

Wybór dla pokoleń

„Dali państwu fundament trwały...”

RYSZARDA KAZIMIERSKA

GODZINA prawdy. Nadchodzi w życiu człowieka. Nadchodzi w życiu narodu. Dla Polaków godzina prawdy przyszła w latach drugiej wojny światowej. Niosła z sobą wielką gorycz. W latach hitlerowskiej okupacji pokolenie naszych ojców przeprowadzało gorzki i tragiczny rachunek wrażeń.

Jak być? Jak trwać? Jak zaznaczyć swoje miejsce wśród innych narodów świata? Na te pytania szukano wówczas odpowiedzi przede wszystkim tu, w okupowanym kraju. Polskie dwudziestolecie międzywojenne, Polskę „sanacyjną” oceniali nasi ojcowie przez pryzmat największego nieszczęścia, jakim była wojna i faszystowska okupacja. Przecistawiali się więc dniowi wczorajszemu. Kontynuowanie ustrojowego kształtu i polityki II Rzeczypospolitej było dla wielu nie do przyjęcia.

Ale obóz londyński — mimo całkowitej zmienności sytuacji i układu sił międzynarodowych — stał na gruncie przedwojennych założeń polityki zagranicznej, z całym bagażem antyradzieckich uprzedzeń. W sferze polityki wewnętrznej proponował jedynie pewne modyfikacje dawnego ustrojowego kształtu. Była to przegrana karta, która usiłowała grać dalej. W kraju jednak wzrósł świadomość, że dotychczasowe doświadczenia zmieniały sposób politycznego myślenia. Nawet ludzie dalecy od lewicowych poglądów spoglądali z coraz większą nadzieją na wschód, skąd jedynie mogła nadejść realna siła zdolna zmniejszyć bilans i przynieść Polsce wolność. Realizm ocen historycznych zyskiwał w kraju coraz większe prawo obywatelstwa. Ten realizm cechował zawsze lewicę polską. I to ona właśnie przedkładała jedynie trafną koncepcję odrodzenia Polski. Zaproponowała następujący wybór: powołanie narodowego i społecznego wyzwolenia i takie okroślenie miejsca Polski w życiu międzynarodowym, które umożliwiłoby powtórzenie się Wzrósł 1939.

Byłam wówczas za młodą, aby świadomie dokonywać wyboru. Podobnie jak inni, śniłam o wolności i niepodległości. Kiedys wuj przyniósł do domu (było to przed I majem) „Głos Warszawy”. Napisało tam: „Masz pracę? Zechciejcie do roli osłupionego Samsona, któremu kazano obracać karną demonstrację nieodpartą wolę władania nad wszystkim, co jest ich tworem. Ich od wieków, potem skroploną własnością”. A potem w listopadzie 1943 odczytał mi słowa deklaracji „O co walczymy”. Siegam dziś po ten dokument i odwarzam słowa: „Tylko wówczas, gdy fundamenty przyszłej Polski opierać się będą na twórczych i z natury swej postępowych interesach najszerszych mas pracujących, czyli na interesach olbrzymiej większości narodu — będzie ona naprawdę wolna i niepodległa. Tylko wówczas zapewniona zostanie trwałość wzniesionej dziś w potok krwi ludowej, wspólnej dla całego narodu domu — Polski Ludowej”. Polska lewica potrafiła z konfrontacji z prawdą, z przeszłością, wyciągnąć niezbędne nauki.

KIEDY Manifest Lipcowy proklamował w 1944 roku nowe państwo, po raz pierwszy w historii państwo oparte na zasadach sprawiedliwości społecznej, to wielu Polaków mogło stwierdzić, że słowa Manifestu — dyktowała ówczesna rzeczywistość, że słowa te formułowali ludzie, którzy głęboko przemysłili przeszłość.

Do Redaktora „Życia”

Maria Kuncewiczowa

do swych korespondentów

Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o zamieszczenie w piśmie poniższego listu, za co uprzejmie z góry dziękuję.

Powróciwszy do Kazimierza po siedmioletnim pobycie za granicą, zastałam w domu stos nie przedrutowanych kart i listów od przyjaciół i czytelników. W najbliższym czasie nie zdolałam dać sobie rady z tymi zaległościami. Wiele ta droga dziękuje z całego serca za pamięć wszystkim miłym korespondentom, którzy mi dobrze życzeli na święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Na te listy, które zawierają pytania i uwagi dotyczące moich książek, czy też spraw społecznych, obiecuję w miarę sił odpowiedzieć jak najszybciej.

MARIA KUNCEWICZOWA
Kazimierz Dolny

Jak pięknie określił to Zbigniew Zatuski: „Dokument ten pisał cała postępową kulturę polityczną, cała tradycja myśli rewolucyjno-demokratycznej. Pisał go Andrzej Frycz-Modrzewski i Jan Zamojski. Staszczyński i Kollataj. Siegienny i Warski. Mochnacki i Marchlewski. Pisała oń słowo po słowie, rzeczywista potrzeba codziennego polskiego życia”.

I właśnie polskiej lewicy wiekowiec narodu udzieliła poparcia. Wiele poparło wtedy tę koncepcję niejednokrotnie wbrew swoim politycznym przekonaniom i poglądom, ale z intuicyjnym wyczuciem słuszości zaproponowanej drogi. Współudział w odbudowie zniszczonego kraju, w budowie nowej, wolnej Ojczyzny umacniał to przekonanie. Pokolenie wyrosło w okresie międzywojennym stało przed koniecznością przemyslenia na nowo wielu ważnych narodowych problemów. Trzeba było zastanowić nad historią Polski. Ideowe założenia socjalizmu tworzyłyby na gruncie reformy rolnej i nacjonalizacji nowa treść bytu narodowego.

W pierwszej fazie swojego istnienia to nowe państwo przesadziło — nie bez ostrej walki politycznej — o swoim socjalistycznym charakterze. Tworcami nowej Polski byli ludzie, którzy najazutem po wyzwoleniu rozpalali fabryczne kotły, stukali młotkami w warsztatach, uczyli dzieci, wychodzili na pola, aby tuż za okopami frontowymi orać ziemię pod nowy siew.

Powstałe w 1944 roku młode państwo polskie podjęło spontanicznie trud uczestniczenia w dalszym wyzwoleniu ziem polskich. Żołnierze Wzrósł muśli dotrzeć do Berlina. I doszli. Przewodząc walnie zbroję przy boku Armii Radzieckiej, młode państwo ludowe przeprowadziło podstawowe reformy społeczne. W aktach ustawodawczych zagwarantowało podstawowe prawa polityczne i społeczne obywateli, określiło ich obowiązki, z jednej strony praw i obowiązków czyniąc podstawową, fundamentalną zasadę istnienia narodu.

TAK stawała się Polska, inna niż tamta z międzywojennego dwudziestolecia. Inna, bo ster jej rządów wzięli w swe ręce robotnik i chłop. Inna, bo drogę jej rozwoju wyznaczał interes mas ludowych, interes całego narodu, który stał się gwarantem swoich praw.

Próbowano nam nieraz wmańwić, że powojenne losy Polski uzależnione były od sił i okoliczności zewnętrznych, że przebieg wojny i porozumienia między aliantami wyznaczyły kontur przyszłej Polski. Ale jakiej Polski? O jakim kształcie ustrojowo-politycznym? Na to znalazła się odpowiedź tu, w Polsce, między nami.

Pokoleniu z tamtych lat przyszło stawać na różnych barkach przełomowego roku 1944. Musieli dokonywać wyboru podstaw. Rewolucyjnym przemianom towarzyszyły strzały reakcji. Nielatwa, pełna rozterek była droga pokolenia, które zaczynało budować zrebry Polski wolnej, niepodległej, ludowej.

Ciekiem wysiłkiem życia iednego pokolenia przebudowana została Polska od fundamentów po dach. Pierwsze lata nie były łatwe. W pierwszym dziesięcioleciu zaostrzała się sytuacja międzynarodowa. Polska była ofiara odziedziczonego, od nowoczesnych maszyn i technologii z krajów kapitalistycznych. Brakowało też wówczas doświadczenia, brakowało kadry. Zdarzały się błędy, nie tylko w gospodarce. Pamiętać jednak trzeba, że nie co śmiało i wielkie nie przychodzi z łatwością, ani jednostkom, ani narodom.

Wtedy w tych trudnych, twardej latach stworzony został mocny fundament rozwoju Polski. Wtedy, w tych bardzo trudnych latach zaczęła się odbudowa zniszczonego kraju, zaczęła się budowa Polski nowoczesnej, uprzemysłowionej. Spełniały się marzenia wielu generacji.

Słuszność rewolucyjnych koncepcji potwierdziła się w szybkiej odbudowie kraju. Narod polski porwał się na czyn, które innym wydawały się niemożliwe, jak choćby odbudowa Warszawy. I wtedy już dwa pokolenia: PPR-owskie i ZMP-owskie związały swój los z ogromem zadań odbudowy i unowocześnienia kraju. Uprzemysłowienie stało się też swolika przepustką do historii.

Czas podziwiać z pierwszych lat wolności mamy już daleko za sobą. Interesy i troski podstawowych grup społecznych są wspólne. Razem pochylamy się nad rozwiązywaniem problemów dnia dzisiejszego i jutra.

POLSKA, której drogę wskazał Manifest Lipcowy, stała się matką wszystkich Polaków. Cała działalność gospodarcza i społeczna państwa nacelowana jest na zagwarantowanie wszystkim prawa do pracy, do ochrony zdrowia. Dokonany został milowy krok ku realizacji zasad sprawiedliwości i równości społecznej. Socjalistyczna droga do zapewnienia praw człowieka wiedzie bowiem nie przez deklaracje czy proklamacje, lecz poprzez przekształcanie stosunków społecznych tak, aby coraz lepiej służyły człowiekowi, jego codziennym potrzebom i aspiracjom duchowym.

Prawda, że odczuwamy tu i ówdzie niedociąg. Ze mówimy o potrzebie pełniejszego wykorzystania potencjału intelektualnego Polaków, ich inwencji i pomysłowości. Ze mówimy o potrzebie szerszego uczestnictwa obywateli w rozważaniu spraw publicznych i w wolnym decydowaniu o nich. Ze mówimy o potrzebie przystosowania zarządza-

nia, organizacji i stylu pracy do dynamiki współczesnego życia, o potrzebie lepszego gospodarowania i wykorzystania bazy produkcyjnej.

Ale liczy się przede wszystkim niepodważalny wniosek zaproponowanej przez polskich komunistów w latach czterdziestych, w rodzinie prawdy, koncepcji rozwoju państwa i narodu.

Po wielu latach wybitny historyk i intelektualista Konstanty Grzybowski tak napisał o tych, którzy wówczas w latach czterdziestych zaproponowali nam dokonanie wyboru:

„Popelniali nieraz błędy — uczyli się trudnej sztuki rządzenia, a tym trudniej jej się uczyć, gdy przechodzi się od walki przeciw państwu do odpowiedzialności za państwo. Ponosili także często w oczach społeczeństwa odpowiedzialność za winy nie swoje. Byli w społeczeństwie polskim mniejszością, krepowana w swobodzie swojej działalności, walcząca z wrogami, którzy przygotowywali kontrowersje. Brali w ręce władzę wtedy, gdy kraj był zniszczony, tak, jak nigdy w swych dziejach... Dali państwu fundament — trwały. Stworzyli ustrój — społeczny. Likwidując poddaństwo wewnętrznych antyautokratycznych konfliktów. Stworzyli ustrój polityczny otwierający możliwości pełnej demokracji oraz możliwości coraz pełniejszej wolności każdego. Możliwości nie zawsze w pełni zrealizowane — ale przecież przed ich dziełem tych możliwości nie było. Przerobili oświeckie społeczeństwa tak dobiegnię, że nawet ich przeciwnicy stwierdzili, że zmiany, których dokonano, są nieodwracalne. Przygotowywane przez nich wytrwały, uparcie, przez cały okres wojny dzieło pozostanie na trwałe w naszych dziejach. Oni nakonsekwentnie dokonali w tych latach narodowego rachunku sumienia i wyciągnęli z niego wnioski”.

Tak uczony, nie-komunista, napisał o polskich komunistach, którzy w imieniu ludzi pracy dokonali wyboru dla pokoleń.



Centrum miasta, promenade spacerowa

BERNA BAKOWSKA

Z wizytą u tegorocznego „Mistrza Gospodarności”
Jak rządzą w Nowym Tomysłu?

CHCESZ poprawić dziecko ku dole — zamiast knajpe na „przedszkole”. Wierszyk jak wierszyk, lecz przecież nie o poezję tu chodzi. Najważniejsze, że za tym rymowanym hasłem podają polityka socjalna w Nowym Tomysłu — tegorocznym „Mistrzu Gospodarności”, że z jego treścią zgadzają się nie tylko mieszkańcy, ale i władze, a także władze handlowe. Na pierwszy ogień poszło cięcie się nie najlepszą sławą „Zaczęło”, gdzie zamiast żłtówki podaje się teraz mleko, a na miejscu klientów, którzy wpadali tu jeszcze nie tak dawno na „jednego” — pojawili się przedszkolaki.

Gdy nadal brakowało miejsc — gospodarze miasteczka z pomocą ludności wzniesli budynek na terenie ogródków działkowych. Dziś w samym mieście Nowy Tomysł jest 405 przedszkolaków i ani jedno uprawione do tego dziecko nie pozostało bez fachowej opieki. W mieście jednak nie wszyscy chętni otrzymują miejsca w przedszkolach. Można jednak żywić nadzieję, że przez GS porządku nowotomyskiemu posłużny — jeszcze jakiś lokal, kłopotliwej reputacji i nierentowny — dzieciom odda. Nadzieja to niepiłna, bowiem Henryk Mackowiak stojący na czele tutejszej Gminy Spółdzielni udekorowany został nie bez kozery „Orderem Uśmiechu” i sprawy dziecka szczególnie leża mu na sercu.

Wszyscy tu zresztą troszczą się o najmłodszych. Dla harcerzy rozbudowuje się piękna baśń niedaleko miasta, wśród lasów i nad jeziorem, w pobliskiej Pradze — dar tutejszych zakładów pracy. Powstała pod kierownictwem Dyrektora Fabryki Narzędzi Chirurgicznych inż. Włodzimierza Parzybka, pulnistej zarzem funkcje przewodniczącego Rady Przyjaciół Harcerzy — stanła dla harcerzy i zachów nie tylko z Nowego Tomysła, ale także z ościennych województw

oraz dla młodych gości przyjeżdżających tu do swoich polskich kolegów z innych krajów.

W zielonym ZOO

Z myśla o dzieciach i młodzieży zainicjowano organizację jednego z tak małym miastem jak Nowy Tomysł (9200 mieszkańców) Ogrodu Zoologicznego.

Wzięło się to wszystko z serdeczności i ofiarności ludzkiej: znalazł oń u siebie do podarowania nowotomyskiemu dyrektor Gwóźński z Wrocławia.

W wyniku realizacji społecznych potrzeb i społecznej inspiracji działa w Nowym Tomysłu dobrze wyposażona biblioteka, zmodernizowane kino Dom Książki, a także rezydencja na jednym z dwóch tutejszych rynków (także osobliwym miastem), w gmachu ratuszowym — szkoła muzyczna. Większość tych obiektów powstała w dobrowolnym zrynie mieszkańców. Czynnie, który — trzeba powiedzieć — przynosi tu fi-

Elżbieta Gracz przy stanowisku ślusarskim w Zakładach Sprzętu Medycznego

ofiarowali się ze swoimi zwierzętami cyrkowej z Julinka koło Warszawy i ogrodu z Zielonej Góry, przysłał mały Zakład Szkieletów z Lublina.

Sami mieszkańcy Nowego Tomysła doborowo opodatkowali się na koszty utrzymania swojego ZOO, a niezależnie od tego puszka przy wejściu także przynosi niemałe, choć również z dobrowolnych opłat pochodzące dochody.

ZOO jest tylko jednym z przykładów energii i ofiarności naszego miasta — mówi zastępca naczelnika, Janusz Nowak. — Do czego byśmy się nie zabrali — zawsze możemy liczyć na społeczny odzew, na poparcie i pomoc ludności.

Nowy Tomysł, który liczył w 1939 roku niespełna dwa i pół tysiąca mieszkańców — dziś jest miastem przeszło 9-tysięcznym. Tutejsi ludzie dopiero po wyzwoleniu zetknęli się z przemyśleniem z prawdziwego zdarzenia. Przed wojną była tu tylko niewielka fabryka żarówek — obecnie są zakłady produkujące różnego rodzaju skomplikowane, wysokiej jakości narzędzia chirurgiczne, o które dopominają się szpitale z całego kraju i zagranicą (eksport do USA, RFN, Japonii).

Spółród nowotomysian jest tu aż 6500 osób czynnych zawodowo, z czego 2800, także dojeżdżających z okolicy, zatrudnia przemysł. Wielka to już kadra ludzi dobrej roboty, ceniących pracę i umiających pracować z ograniczeniami małego miasteczka, z różnymi wynikającymi z tego niewygodami. I konsekwencją postawy owych „niepodogłzonych” jest piękny Dom Kultury, wzniesiony w czynie społecznym, gdzie młodzież i starsi mogą rozwijać różnorodne zainteresowania. Efektem jest też przekształcenie 34-hektarowego bagnia i

wyspiaka śmieci w Park Kultury i Wypoczynku, stanowiący ważny element rozwoju kultury, sportu i rekreacji w mieście.

Wysoka stawka

W wyniku realizacji społecznych potrzeb i społecznej inspiracji działa w Nowym Tomysłu dobrze wyposażona biblioteka, zmodernizowane kino Dom Książki, a także rezydencja na jednym z dwóch tutejszych rynków (także osobliwym miastem), w gmachu ratuszowym — szkoła muzyczna. Większość tych obiektów powstała w dobrowolnym zrynie mieszkańców. Czynnie, który — trzeba powiedzieć — przynosi tu fi-



Elżbieta Gracz przy stanowisku ślusarskim w Zakładach Sprzętu Medycznego

nansowe efekty większe niż gdzie indziej. Według informacji przewodniczącego Miejsko-Gminnego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Aleksandra Gorzelanaka — każdy nowotomysianin wypracował na rzecz swego miasta około 1770 złotych. Jest to stawka bardzo wysoka.

Czyni się tu już tradycją. Co roku np. w każdą trzecią niedzielę kwietnia organizowane są niedzielne czynów FJN. W tym roku wzięło w tej akcji udział 2400 osób. W ub. roku łączna wartość czynów sięgnęła 26 mln zł, zaś tegoroczny Czyn Obywatelski dla uczczenia XXXV-lecia PRL — szacuje się także bardzo wysoko.

W konkursowej punktacji liczą się wszelkie formy gospodarności. Dlatego z pewnością do zdobycia tytułu mistrzowskiego przyczynili się tutejsi zakłady pracy. Aby osiągnąć potrzebnych jej fachowców — Fabryka Narzędzi Chirurgicznych funduje stypendia dla studentów wydziałów mechanicznych i obróbki cieplnej, buduje dla nich i dla innych pracowników własnym sumptem i własnymi nakładami mieszkanie, a także hotel pracowniczy na 160 miejsc, który przekazany zostanie do użytku w końcu br.

Udział tej fabryki w życiu miasta i rozwiązywaniu trudnych problemów komunalnych jest bardzo istotny. Np. dzięki temu, że „Chifa” wznosi własne bloki mieszkalne — ogrzewa przy okazji całe miasteczko: dziecięce budownictwo, w sumie około 2 tysiące mieszkań, a także 2 szpitale, w budowie urządzenie komunalnych, a jej potrzeby dyktowane mia, przez galwanizernię, przyspieszyły decyzję o budowie oczyszczalni ścieków, której korzystać będzie całe miasto.

Inne zakłady, jak Przedsiębiorstwo Produkcji Urządzeń Magazyonowych „Promag” czy Nowotomyskie Zakłady Włókienniczo-Koszykarskie w znacznym stopniu przyczynili się do zapewnienia pracy kobietom. A trzeba pamiętać, że stanowią one 40 proc. wszystkich zatrudnionych. Niektóre z nich pracują systemem chałupniczym wyplatając koszyki, z wlichnową, czy wykonując kosze druciaste, dla handlu i rolnictwa (na zamówienie „Promagu”), bez odrywania się od domu.

Miasto zawarło ponadto 16 umów patronackich z zakładami pracy. Jak informuje i sekretarz Miejsko-Gminnego Komitetu PZPR Zygmunt Chłazek — nowotomyski przemyśl podjął się opieki nad chłami ulicznymi, dół o czystości, ład i porządek miasta, np. w styczniu i lutym wywózono z ulic śnieg transportem przemysłowym, co sprawiło, że nie odzwalało się w Nowym Tomysłu skutków srożej zimy; dekorują też miasto z okazji uroczystości, świąt państwowych itd.

Liczą tutejsze władze, że we wszystkich następujących zamierzaniach, oznaczających dalszy rozwój gospodarczy wielkopolskiego miasteczka — nadal będą wspomaganymi przez wszystkich jego obywateli i nowotomyskie fabryki i instytucje. Wiedzą, że przyszłość Nowego Tomysła jest w rękach całego tutejszego, ofiarnego i pełnego inicjatywy społeczeństwa.

niakowskiej bombie zrzuconą z samolotu alianckiego rozbili do mieszkalni Polaków. Zginęło 13 osób.

Bawiliśmy się jak dawniej w wojsko. Drewniane karabiny i czapki papierowe to były nasze akcesoria. Zawsze wrogiem był szkop. Ojca i siostrę złał Niemcy w łapanie i wzięli na roboty. Matka nie pracowała, tylko dorywczo. Ja z siostrą zbieraliśmy często nie dopadki pod domami komarów ul. 29 Listopada i Czerniakowskiej, żeby tytoni sprzedać za chleb.

Do szkoły chodziłem sporadycznie. Szkoła przy ul. Podchorążych 30 (przed wojną dowodzącej) była zajęta przez wojsko niemieckie. Czekaliśmy, uczyliśmy się w budynku przy ul. Chełmskiej, gdzie obecnie jest Wytwórnia Filmów Fabularnych.

Wybuch Powstania Warszawskiego zastał mnie wraz z matką i siostrą na ul. Podchorążych 33. Do 14.08.1944 nie w naszym dziele. Walki toczyły się w innych rejonach Warszawy. Niemcy z koszar kilka razy dziennie petroliowali ulice i był wciągany spódnik. Poważnym, kiedy alianckie samoloty zrzucały na ośrodkach broń i żywność, to przez zabójców spadała w okolicach Sienkowskiej. Niemcy walczyli oddziały, które na wozach gospodarzy z Sienkowskiej wiozły do wszystkich do koszar na Podchorążych. Myśmy chłopcy patrzyli skądś na ten konwój i płakaliśmy. Nie było to

liamy w innym bloku, gdzie był prad i radio. Jako chłopiec obojętnie inaczej to odbierałem niż dorodni. Oni martwili się, że nie ma żywności i wody, a my chłopcy klaskaliśmy w dłonie kiedy spadał strącony samolot hitlerowski.

Na bloku Siostr Nazaretanek, rog Czerniakowskiej i Nowosienkowskiej ustawiony był ckm przeciwlotniczy. Kiedy był na lot, to my biegliśmy petrzeć jak strzelają do samolotów hitlerowskich. Natomiast rodzice siedzieli w piwnicy. Dostało się nam nieraz od rodziców za oddalanie się od nich.

Kiedy przyszła kapitulacja i wtręciły oddziały niemieckie do koszar przy ul. Podchorążych, 29 Listopada i Nowosienkowskiej, to my chłopcy posłaliśmy zobaczyć jak wyglądała ci co zwyciężczyli. Wielkie belny i wielkie mundury nie przetrwały. Nas dawali nam ciurki, a nawet pamiętam, że dostaliśmy kilka ich śmigół, na ul. Czer-

A DOROŚLI mówili, że dopiero się zacznie. Nie wiedziałem co się zacznie. Ale później w tej ponurej okupacji stałem się jakby dorosły. Choćby byłam jeszcze dzieckiem.

Obok domu, w którym mieszkaliśmy wysiedlono część rodzin polskich, a sprowadzono niemieckie. Była jedna rodzina, w której było trzech synów. Młode Niemcy, lecz z nimi kołegowało się ja i moi koledzy, choć w dość dziwny sposób. Najpierw w trakcie zabaw uczuliliśmy ich boby przekłaniał: swoją ojczyznę, zyczyli klęsk Niemcom i Hitlerowi. Potem zaczęli nie wiedzieć co mówić. Długo im brał starszy w mundurze dal nam taki wytyk, żeśmy się chowali po piwnicach.

Cieszyły nas naboży alianckie, które bardzo często odbywały się u nas. Leżałem i Polacy ze tym cierpieć. Na ul. Czer-

Ankieta „Życia” — wspomnienia Czytelników

DZIECIŃSTWO I WOJNA
Podpisuję się sercem

MOJE wspomnienia z lat okupacji hitlerowskiej będą chyba podobne do innych, którzy również przeżyli ten ciężki okres dla narodu polskiego.

Urodziłem się na ulicy Podchorążych w Warszawie. Wybuch wojny zastał mnie z rodzicami: w domu. Miałem półtora roku. W sierpniu 1939 roku do szkoły do II klasy.

Mieszkałem blisko koszar, które były na ulicy Podchorążych i Szwoleżerów. Z ojcem często chodziliśmy oglądać zmianę warty na bramie koszar przy ul. 29 Listopada. To mi bardzo imponowało. Wierzyłem, że Polacy dadzą Niemcom w skóro. To powtarzał mi ojciec i sąsiad, który do nas przychodził. Bawiliśmy się z kolegami w wojsko, zawsze biliśmy Niemców, lecz rzeczywistość była inna.

W domu, w którym mieszkaliśmy nie było światła elektrycznego, więc komunistów słucha-

Uroczyste wieczornice ★ Wystawy ★ Festiwale Obchody 35-lecia PRL za granicą

MOSKWA, BERLIN, PRAGA, BUDAPEST, SOFIA, BUKARZEST (PAP). We wszystkich krajach socjalistycznych od dłuższego czasu odbywają się imprezy związane z jubileuszem 35-lecia Polski Ludowej.

Oto relacja naszych korespondentów:

Moskwa — Władysław Knyepel: Obchody 35-lecia Polski Ludowej przebiegały w ZSRR pod hasłami pogłębiania i umocnienia przyjaźni oraz współpracy radziecko-polskiej we wszystkich dziedzinach. W republikach związkowych, obwodach i miastach, gdzie znajdują się oddziały Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, w zakładach pracy, instytucjach naukowych, placówkach kulturalnych, kolchozach i sowchozach, które są zbiorowymi członkami TPRP, odbywały się uroczyste zebrań, wieczornice, koncerty, pokazy filmów i wystawy. Centralna akademii poświęcona 35-leciu PRL odbędzie się 18 bm. w Sali im. Czajkowskiego w Moskwie.

Berlin — Jerzy Hernik: 16 lipca w Odrodku Informacji i Kultury Polskiej w Berlinie została otwarta wystawa „Polski i ich kraj”, która prezentuje dorobek naszej ojczyzny.

Z udziałem znanych solistów odbędą się w berlińskim Odrodku uroczyste koncerty poświęcone 35-leciu Polski Ludowej.

19 bm. w salach nowej Galerii Berlińskiej zostanie otwarta wystawa malarstwa polskiego od XVIII wieku do współczesności. 24 bm. w kinie „International” odbędzie się pokaz filmu Jerzego Hoffmanna „Do krwi ostatniej”. Uroczyste spotkanie z okazji 35-lecia PRL odbędzie się 30 bm. w ambasadzie PRL w Berlinie.

Praga — Czesław Jaworski: W Kopalni im. Klementa Gottwalda w Ostrawie odbył się wielki przyjaźni czesko-polski.

Grand Prix dla polskiego filmu w Triescie

Informacja własna

(P) Złoty Asteroid czyli Grand Prix XVII Międzynarodowego Festiwalu Filmów Fantastyczno-Naukowych, który zakończył się w Triescie przed dwoma dniami, przyznało jury polskiemu filmowi „Test pilota Pirxa” w reżyserii Marka Piestraka.

Film ten jest debiutem fabularnym, a zrealizowany został na podstawie opowiadania Stanisława Lema pt. „Rozprawa” z tomu „Opowieści pilota Pirxa”. Jury festiwalu w Triescie przewodniczył wybitny filmolog angielski Roger Manvell. (d)

Proces 20 oficerów i urzędników reżimu saigonskiego

w Ho Chi Minh

HANOI (PAP). W mieście Ho Chi Mincha rozpoczął się proces 20 członków organizacji kontrewolucyjnej, która miała na celu obalenie władzy rewolucyjnej. Według informacji agencji VNA, w skład organizacji wchodził b. oficerowie i urzędnicy reżimu saigonskiego.

Akt oskarżenia zarzuca im przygotowywanie zamachów na działaczy państwowych, gromadzenie broni i amunicji w celu utworzenia sił zbrojnych i obalenia administracji rewolucyjnej, nakłanianie groźbami i szantażem osób narodowości chińskiej do ucieczki z Wietnamu, a następnie kolportowanie pogłoszek, że to władza ludowa ruguje z kraju.

Wszystkie oskarżenia przyniósł, że działali zgodnie z antywietnamskimi machinacjami imperializmu USA i przywódców partykularnych i stawali sobie za cel dokonanie kontrewolucyjnego przewrotu.

Sąd skazał dwóch przywódców organizacji na karę śmierci, a innych oskarżonych na kary więzienia od 2 do 10 lat. (P)

Wespraj na świecie

W Portugalii przebiegała delegacja Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, która przeprowadziła w Lizbonie rozmowy z kierownictwem Związku Zawodowego Dziennikarzy Portugalskiego. Efektem rozmów było podpisanie umowy o współpracy między obu organizacjami na lata 1979-81.

Umowa przewiduje rozszerzenie wymiaru dziennikarskich obu krajów i doświadczeń w pracy SDP i ZZZD. Dokument podpisał sekretarz generalny ZZZD Zbigniew Tompki i przewodniczący ZZZD Caceres Monteiro.

W Luksemburgu powstał w poniedziałek nowy rząd. Połączone z udziałem partii chłopskiej, demokratycznej, socjalistycznej, premierem jest przewodniczący partii chłopskiej socjalistycznej Pierre Werner. W skład rządu wchodzi 11 ministrów, dwóch sekretarzy stanu, przy czym chadcy mają w gabinecie 5 przedstawicieli, a demokraci 5.

Pięć osób skazanych zostało na karę śmierci przez trybunał rewolucyjny w Kormaszarze. W wyniku zamachu siedem osób poniosło śmierć. Wyrok na samachowców został wyznaczony.

W Maputo opublikowano ustawę o ziemi, przy której na ostatniej sesji Zgromadzenia Narodowego (parlamentu), zgodnie z ustawą, ziemia w ludowym Mozambiku jest własnością państwa, a prawo do jej uprawiania przysługują wszystkim obywatelom. Dokument zapowiada praktyczną realizację programów, które miały być zadośćuczynieniem za dotychczasowe nieuczciwe wyzyskiwanie ziemi przez czarnoskórych właścicieli.

11 marca br. ludność Japonii wynosiła 119 371 456 osób. (PAP)

polkiej. Podobne wieści odbiada się w najbliższych dniach w budujących przez polskie sąsiedzi — cementowni „Chrudim” i elektrowni „Przemysł II” oraz w spółdzielni produkcyjnej „Treboch” w Słowacji, noszącej imię przyjaźni czesko-polskiej.

Budapeszt — Wojciech Stanisławski: Pod hasłem 35-lecia Polski Ludowej przebiegały w czerwcu w województwie Csongrad, którego ośrodkiem administracyjnym jest miasto Szeged, Tydzień przyjaźni polsko-węgierskiej. W jego ramach uczestniczyło ok. 20 tys. osób. Kulminacyjnym punktem będzie wieść przyjaźni w Budapeszcie zwołaną na 19 lipca przez KC WSPR i Krajową Radę Patriotyczną Frontu Ludowego.

Sofia — Maciej Pedzich: Szczególnie popularną wśród Bułgarów formą propagowania osiągnięć naszego kraju są „Dni polskie”. W tym roku odbyły się one już w okręgach gabrowskim, szumskim, wielkotyrnowskim i bułgarskim.

Bukarzeszt — Maciej Kuczeński: Z okazji lipcowego święta urządzonych zostanie w Rumunii kilkanaście imprez. Centralna akademii poprowadzona została konferencja prasowa w ambasadzie PRL poświęcona doświadczeniom 35-lecia Polski Ludowej oraz stosunkom gospodarczym polsko-rumuńskim. W rumuńskim radiu trwa obecnie tydzień polski. (P)

Telewizyjne przemówienie prezydenta Cartera

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
kwoty importowe. Na lata 1979 i 1980 kwoty te w żadnym wypadku nie mogą przekroczyć wysokości importu z 1977 r., a w następnych latach będą zmniejszane.

Podjęcie się szeroki program wykorzystywania własnych surowców energetycznych, głównie węgla, ropy, uzyskiwane z łupków bitumicznych, paliw syntetycznych, gazu i energii słonecznej. Dla sfinansowania tego zakrojonego na ogromną skalę przedsięwzięcia powołuje się do życia tzw. korporację energetyczną (Energy Security Corporation), która wypuści akcje o łącznej wartości 5 mld.

Bedzie się zabiegło, aby każdy amerykański obywatel stał się właścicielem części tych funduszy w realizacji programu

Lachow i Riumin kontynuują lot

Transmisja tv z „Saluta-6”

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knyepel, pisze: Radziecki kosmonauta Władimir Lachow i Walerij Riumin rozpoczęli w poniedziałek 141 dobę pracy na stacji „Salut-6” i 142 dobie pobytu w kosmosie od momentu wystartowania statku „Sojuz-32” z kosmodromu Bajkonur.

Telewizja radziecka nadawała w niedzielę w dzienniku „Wremia” transmisję telewizyjną z pokładu „Saluta-6”. Dowódcą załogi z dużą satysfakcją mówił o nowym wielkim osiągnięciu radzieckiej kosmonautyki. Reportaż z kosmosu był przekonywującym świadectwem dobrego samopoczucia kosmonautów i ich pełnej gotowości kontynuowania lotu.

W tych dniach minal rok pracy radzieckiej stacji orbitalnej z załogami na pokładzie, co dwukrotnie przewyższa łączny czas pracy załóg na amerykańskim „Skylabie”. Prace remontowe i konserwacyjne przeprowadzone przez Lachowa i Riumina wykazywały, że rezerwy stacji orbitalnej typu „Salut-6” są wielkie. (P)

Podstawowe przepisy celno-dewizowe obowiązujące w Rumunii

(P) Do Rumunii można przywieźć bez cła przedmioty osobiste, sprzęt sportowo-turystyczny, 2 aparaty fotograficzne oraz 24 klisze lub 10 błon fotograficznych, amatorską kamerę filmową, przenośny radiodiod, biornik, magnetofon, telewizor, a także w pojedynczych egzemplarzach biżuterię osobistą z metali szlachetnych.

Bez cła można przywieźć do Rumunii również środki spożywcze w ilości potrzebnej na czas podróży, napoje alkoholowe — do 5 litrów wina i do 2 litrów innych napojów alkoholowych, wyroby tytoniowe do 200 szt. papierosów lub do 300 g tytoniu. Ogólna wartość środków spożywczych, napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych nie może przekraczać 500 lei.

Ponadto wolne są od cła przywożone do Rumunii upominki o łącznej wartości do 200 lei.

Zakazany jest przywóz do Rumunii znaczków pocztowych i towarów o charakterze handlowym.

Przywóz rumuńskich środków płatniczych jest dopuszczalny tylko w wysokości potwierdzonej przez upoważnione punkty sprzedaży walut w Polsce.

Z Rumunii można wywieźć bez cła te przedmioty osobiste, które zostały przywiezione, a ponadto napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe w ilościach dozwolonych przy przyjeździe do tego państwa.

Środki spożywcze można wywieźć z Rumunii bez cła tylko

Sily patriotyczne Nikaragui kontynuują ofensywę 15-punktowy plan działania konferencji w Caracas

BUENOS AIRES (PAP). Oczekuje się, iż w ciągu najbliższych dni, a może nawet godzin, Somoza opuści Nikaragwę — poinformowały we wtorek liczne agencje, powołując się na poważne źródła rządowe i dyplomatyczne.

Juz nie po raz pierwszy, o biega świat tego rodzaju informacja. Być może tym razem jednak jest to już ostateczne pogłoszenie zniknięcia dyktatora, który od wielu tygodni odmawia podania się do dymisji, prześlając wyniszczające kraj walki.

Sily patriotyczne Frontu Wyzwolenia Narodowego kontynuują zwycięską ofensywę w głębi kraju, likwidując kolejne punkty oporu Gwardii Narodowej. Zacięte walki trwają w

Pomoc ZSRR dla Kampuczy

MOSKWA (PAP). W poniedziałek w Ministerstwie Handlu Zagranicznym ZSRR podpisano porozumienie o udzieleniu przez Związek Radziecki bezwarunkowej pomocy Kampuczyńskiej Republice Ludowej. Porozumienie przewiduje udzielenie pomocy dyktando, w tym roku 1979. (P)

W dokumencie końcowym podkreśla się wiarę w zwycięstwo

W dokumencie końcowym podkreśla się wiarę w zwycięstwo narodu Nikaragui, stwierdzając, że odbudowa tego kraju będzie wymagała pomocy rządów, organizacji międzynarodowych i wszystkich narodów. Jednocześnie piktuje się obecność pomocy dla Anastasio Somozy, udzieloną m. in. przez

Władze San Andres w Kolumbii podali ostatnio, że na wysepie leżącej na północy 380 uchodźców nikaraguańskich. Uciekli oni z kraju, ponieważ nie mają już pieniędzy na życie. W sumie znajdują się na niej już ok. 800 nikaraguańczyków. Rząd Hondurasu przyznał status uchodźców wojennym 50 tys. nikaraguańczyków, którzy zbiegli ostatnio ze swego kraju. (P)

W Szwecji SZTOKHOLM (PAP). Korespondent PAP, Andrzej Nowicki, pisze: Szwedzki minister budżetu i gospodarki, Ingemar Mundebom, oświadczył w wywiadzie dla miejscowej Agencji Prasowej „TT”, że wskutek wzrostu cen ropy naftowej i innych paliw na rynkach światowych Szwecja będzie zmuszona zaciągnąć w najbliższym czasie kolejne pożyczki zagraniczne łącznej wysokości 2 mld koron. Środki te zostaną przeznaczone na pokrycie zwiększonego deficytu budżetowego, który zamiast pierwotnie przewidywanych 6 mld osiągnie w br. ponad 8 mld koron.

Kolejny pojazd elektryczny WASZYNGTON (PAP). Konstruktorzy amerykańscy z centrum badawczo-rozwojowego General Electric/Chrysler przedstawili kolejny model pojazdu elektrycznego — „ETV 1” — za ok. 6400 dolarów. Ma on cztery miejsca, zasięg 160 kilometrów przy szybkości 88,5 km/godz. i korzysta z energii elektrycznej 18 akumulatorów ołowiniowych. (P)

Podręczniki szkolne Delegacja ZG ZNP zakończyła wizytę w RFN

BONN (PAP). Korespondent PAP Jerzy Tomaszewski pisze: Z dniem 16 bm. cena benzyny w Republice Federalnej wzrosła o kolejnych 3 fenigów. Do ostatnich chwil przed wprowadzeniem podwyżki stacje benzynowe były oblezione przez setki tysięcy samochodów, których właściciele chcieli kupić jak najtaniej fałszywego paliwa.

Drożeje benzyna w Jugosławii

BELGRAD (PAP). W wyniku wprowadzonej w Jugosławii now

rejony Meksyko, gdzie sily postepowe zdobywają umocnione pozycje Gwardii Narodowej. Jednocześnie lotnictwo reżimu bombarduje Masaya, zamieniając w ruinę centrum miasta. Nadchodzą doniesienia o kolejnych aktach terronu. W północnej dzielnicy Managui znalazł się ciał rostrzelanych 5 młodych ludzi. Nieco wcześniej widziano, jak Gwardia Narodowa wywoziła te osoby w nieznanym kierunku.

W dokumencie końcowym podkreśla się wiarę w zwycięstwo narodu Nikaragui, stwierdzając, że odbudowa tego kraju będzie wymagała pomocy rządów, organizacji międzynarodowych i wszystkich narodów. Jednocześnie piktuje się obecność pomocy dla Anastasio Somozy, udzieloną m. in. przez

Władze San Andres w Kolumbii podali ostatnio, że na wysepie leżącej na północy 380 uchodźców nikaraguańskich. Uciekli oni z kraju, ponieważ nie mają już pieniędzy na życie. W sumie znajdują się na niej już ok. 800 nikaraguańczyków. Rząd Hondurasu przyznał status uchodźców wojennym 50 tys. nikaraguańczyków, którzy zbiegli ostatnio ze swego kraju. (P)

W Szwecji SZTOKHOLM (PAP). Korespondent PAP, Andrzej Nowicki, pisze: Szwedzki minister budżetu i gospodarki, Ingemar Mundebom, oświadczył w wywiadzie dla miejscowej Agencji Prasowej „TT”, że wskutek wzrostu cen ropy naftowej i innych paliw na rynkach światowych Szwecja będzie zmuszona zaciągnąć w najbliższym czasie kolejne pożyczki zagraniczne łącznej wysokości 2 mld koron. Środki te zostaną przeznaczone na pokrycie zwiększonego deficytu budżetowego, który zamiast pierwotnie przewidywanych 6 mld osiągnie w br. ponad 8 mld koron.

Kolejny pojazd elektryczny WASZYNGTON (PAP). Konstruktorzy amerykańscy z centrum badawczo-rozwojowego General Electric/Chrysler przedstawili kolejny model pojazdu elektrycznego — „ETV 1” — za ok. 6400 dolarów. Ma on cztery miejsca, zasięg 160 kilometrów przy szybkości 88,5 km/godz. i korzysta z energii elektrycznej 18 akumulatorów ołowiniowych. (P)

Podręczniki szkolne Delegacja ZG ZNP zakończyła wizytę w RFN

BONN (PAP). Korespondent PAP Jerzy Tomaszewski pisze: Delegacja Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego zakończyła dwutygodniową wizytę w Republice Federalnej. Delegacja ZG ZNP przebywała w RFN na zaproszenie Instytutu Kształcenia Kadr Pedagogicznych w Hamburgu, który obok Breny należy do nielicznych miast w RFN realizujących założenia wspólnej zachodnio-niemiecko-polskiej komisji ds. rozwoju podręczników szkolnych.

Problem realizacji tych założeń w podręcznikach historii oraz geografii był m. in. głównym przedmiotem rozmów między pedagogami z wielu zachodnio-niemieckich ośrodków oświatowych. Delegacja ZG ZNP została przyjęta m. in. przez przedstawicieli kierownictwa federalnych ministerstw spraw zagranicznych, młodzieży, rodziny i zdrowia oraz oświaty i nauki. Delegacja polskich pedagogów spotkała się również z członkami Zarządu Towarzystwa Niemiecko-Polskiego.

Podczas spotkań podkreślono znaczenie dwustronnych kontaktów dla wzajemnego poznania się służących procesowi dalszej normalizacji stosunków między obu krajami. (P)

Zachorowania na żółtaczkę w CSRS

PRAGA (PAP). Jak poinformowała agencja CTK, w ostatnich tygodniach na terytorium Czechosłowacji zanotowano zwiększoną liczbę zachorowań, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, na żółtaczkę. W niektórych rejonach zachorowania przybrały charakter epidemii.

Choroba przebiega bez poważniejszych komplikacji. Nie zanotowano również przypadków śmiertelnych. Placówki służby zdrowia dysponują wystarczającą ilością niezbędnych środków medycznych do walki z chorobą. Czechosłowacka służba zdrowia podjęła odpowiednie kroki w celu napobieżenia dalszemu rozwojowi się choroby. (P)

rejonie Meksyko, gdzie sily postepowe zdobywają umocnione pozycje Gwardii Narodowej. Jednocześnie lotnictwo reżimu bombarduje Masaya, zamieniając w ruinę centrum miasta. Nadchodzą doniesienia o kolejnych aktach terronu. W północnej dzielnicy Managui znalazł się ciał rostrzelanych 5 młodych ludzi. Nieco wcześniej widziano, jak Gwardia Narodowa wywoziła te osoby w nieznanym kierunku.

W dokumencie końcowym podkreśla się wiarę w zwycięstwo narodu Nikaragui, stwierdzając, że odbudowa tego kraju będzie wymagała pomocy rządów, organizacji międzynarodowych i wszystkich narodów. Jednocześnie piktuje się obecność pomocy dla Anastasio Somozy, udzieloną m. in. przez

Władze San Andres w Kolumbii podali ostatnio, że na wysepie leżącej na północy 380 uchodźców nikaraguańskich. Uciekli oni z kraju, ponieważ nie mają już pieniędzy na życie. W sumie znajdują się na niej już ok. 800 nikaraguańczyków. Rząd Hondurasu przyznał status uchodźców wojennym 50 tys. nikaraguańczyków, którzy zbiegli ostatnio ze swego kraju. (P)

W Szwecji SZTOKHOLM (PAP). Korespondent PAP, Andrzej Nowicki, pisze: Szwedzki minister budżetu i gospodarki, Ingemar Mundebom, oświadczył w wywiadzie dla miejscowej Agencji Prasowej „TT”, że wskutek wzrostu cen ropy naftowej i innych paliw na rynkach światowych Szwecja będzie zmuszona zaciągnąć w najbliższym czasie kolejne pożyczki zagraniczne łącznej wysokości 2 mld koron. Środki te zostaną przeznaczone na pokrycie zwiększonego deficytu budżetowego, który zamiast pierwotnie przewidywanych 6 mld osiągnie w br. ponad 8 mld koron.

Kolejny pojazd elektryczny WASZYNGTON (PAP). Konstruktorzy amerykańscy z centrum badawczo-rozwojowego General Electric/Chrysler przedstawili kolejny model pojazdu elektrycznego — „ETV 1” — za ok. 6400 dolarów. Ma on cztery miejsca, zasięg 160 kilometrów przy szybkości 88,5 km/godz. i korzysta z energii elektrycznej 18 akumulatorów ołowiniowych. (P)

Podręczniki szkolne Delegacja ZG ZNP zakończyła wizytę w RFN

BONN (PAP). Korespondent PAP Jerzy Tomaszewski pisze: Delegacja Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego zakończyła dwutygodniową wizytę w Republice Federalnej. Delegacja ZG ZNP przebywała w RFN na zaproszenie Instytutu Kształcenia Kadr Pedagogicznych w Hamburgu, który obok Breny należy do nielicznych miast w RFN realizujących założenia wspólnej zachodnio-niemiecko-polskiej komisji ds. rozwoju podręczników szkolnych.

Problem realizacji tych założeń w podręcznikach historii oraz geografii był m. in. głównym przedmiotem rozmów między pedagogami z wielu zachodnio-niemieckich ośrodków oświatowych. Delegacja ZG ZNP została przyjęta m. in. przez przedstawicieli kierownictwa federalnych ministerstw spraw zagranicznych, młodzieży, rodziny i zdrowia oraz oświaty i nauki. Delegacja polskich pedagogów spotkała się również z członkami Zarządu Towarzystwa Niemiecko-Polskiego.

Podczas spotkań podkreślono znaczenie dwustronnych kontaktów dla wzajemnego poznania się służących procesowi dalszej normalizacji stosunków między obu krajami. (P)

Zachorowania na żółtaczkę w CSRS

PRAGA (PAP). Jak poinformowała agencja CTK, w ostatnich tygodniach na terytorium Czechosłowacji zanotowano zwiększoną liczbę zachorowań, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, na żółtaczkę. W niektórych rejonach zachorowania przybrały charakter epidemii.

Choroba przebiega bez poważniejszych komplikacji. Nie zanotowano również przypadków śmiertelnych. Placówki służby zdrowia dysponują wystarczającą ilością niezbędnych środków medycznych do walki z chorobą. Czechosłowacka służba zdrowia podjęła odpowiednie kroki w celu napobieżenia dalszemu rozwojowi się choroby. (P)

Technika wykrywania podziemnych eksplozji nuklearnych Obrady ekspertów w Genewie

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowiński pisze: W poniedziałek w Genewie prace międzynarodowa grupa ekspertów-sejsmologów powołana przez Komitet Rozbrojenia. Grupa ta, w której uczestniczą eksperci z technologicznie wiodących państw, m.in. z ZSRR, USA, W. Brytanii, Szwecji i Polski, podjęła dyskusję nad technicznymi aspektami międzynarodowej współpracy w zakresie kontroli i wykrywania podziemnych eksplozji nuklearnych.

Prace te wiążą się z negocjowanymi obecnie na forum genewskim Komitetu Rozbrojenia oraz w rozmowach trójstronnych ZSRR-USA-W. Brytanii projektem układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. Ma on uzupełnić układ z 1953 r. o zakazie przeprowadzania eksplozji nuklearnych w powietrzu, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej — porozumieniem o zakazie prób jądrowych również pod ziemią.

We wspólnym komunikacie radziecko-amerykańskim podpisanym w Wiedniu przez Leonida Breżniewa i Jimmy'ego Cartera potwierdzono osiągnięcie pewnego postępu w rozmowach prowadzonych przez oba państwa z udziałem W. Brytanii w sprawie opracowania międzynarodowego układu przewidującego całkowity zakaz próbnych eksplozji jądrowych dla celów wojskowych w każdym środowisku.

Obie strony potwierdziły, że ZSRR i USA zamierzają wspólnie w W. Brytanii działać w celu jak najszybszego zakończenia przygotowań do tego układu.

W sprawozdaniu przedłożonym Komitetowi Rozbrojeniu w Genewie delegacji ZSRR, USA i W. Brytanii oświadczyli, że dotychczasową pracę wykonała grupa sejsmologów, stwierdzając, iż międzynarodowa wymiana danych sejsmologicznych

odgrywa poważną rolę w weryfikacji przestrzegania postanowień przyszłego układu. ZSRR, USA i W. Brytanii uważają, iż wszystkie państwa, które w przyszłości będą sygnatariuszami układu o powszechnym i całkowitym zakazie doświadczeń z bronią jądrową, będą korzystały z pełnego prawa dostępu do wszystkich danych sejsmologicznych, niezależnie od tego, czy posiadają własne urządzenia kontroli sejsmicznej. (P)

Przedstawiciel delegacji polskiej, stały przedstawiciel PRL w genewskiej siedzibie ONZ, Bogumił Sujka, podkreślił, iż odpowiedni udział krajów socjalistycznych i rozwijających się w międzynarodowym podziale pracy jest warunkiem poprawy statusu gospodarki światowej. Wskazując na szczególne znaczenie, jakie przyswaja Polska do dalszego rozwoju współpracy z krajami RWPG, mówca potwierdził, że nasz kraj w rozwijaniu współpracy gospodarczej między Wschodem a Zachodem. Wyraził on jednocześnie zaniepokojenie tendencjami recesyjnymi w gospodarce państw zachodnich i ich poniesieniem, protekcjonistycznymi, ograniczającymi nam dostęp do rynków.

Przedstawiciel polski stwierdził, że ważnym kierunkiem naszych planów na przyszłość jest rozwój współpracy z krajami Trzeciego Świata oraz udzielanie im pomocy służącej umocnieniu ich własnego potencjału gospodarczego i samodzielnosci. Dlatego też kładziemy nacisk na pomoc w kształceniu kadr krajów rozwijających się.

Mówca nawiązał do zgłoszonej przez Polskę w ONZ inicjatywy podjęcia analizy długofalowych tendencji ekonomicznych świata, której realizacja może oddać nieocenione usługi w dobie rosnącej współzależności gospodarczej i narastania problemów o zasięgu globalnym. (P)



Pożary lasów. We Francji w pobliżu Aix on Provence przez kilka dni trwała walka z pożarem lasu, CAF — Unifac

Sąsiedzkie doświadczenia

Wakacje w Pradze

Od stołecznego korespondenta LESZKA WYRWICZA

Praga, 16 lipca

(P) W lecie, kiedy zaczyna się wakacje, wielu rodziców ma poważne problemy z zapewnieniem opieki nad dziećmi w godzinach pracy. Nie zawsze bowiem wszystko pomysłom układa się z terminami obozów, kolonii, czy rodzinnych urlopów.

W jednej z praskich dzielnic, Vršovice, wynaleźli sposób na to, aby przyjąć z pomocą rodzicom. Z inicjatywą kobiecego czasopisma „Vlasta” i działaczy tamtejszego klubu sportowego „Slavia” stworzono w obiektach sportowych tygodniowe turnusy „wakacji w mieście”.

Kilku klubowych instruktorów podjęło się prowadzenia zajęć z dziećmi różnych grup wiekowych. W zabawie poznają one podstawowe tajniki gier sportowych, takich jak szczypanki, koszykówka, hokej ziemny, piłka nożna, siatkówka. Uczą się także pływać, skakać do wody, biegać, skakać w dal, wznosić itp. Po południu mają czas spotkania ze znanymi sportowcami, artystami i estradą, oglądają filmy, a także uczestniczą w warsztatach program. Dla tych najmłodszych, 13-latków czynna jest ponadto i dyskoteka. Słowem na studiach nie ma w te wakacyjne dni czasu.

W tygodniowym turnusie wakacyjnym na stadionie „Slavia” uczestniczą ponad 300 dzieci podzielenych na sześć grup wiekowych, z którymi zajęcia prowadzi instruktorzy do godziny 16.

Pobył dziecka na jednym tygodniowym turnusie kosztuje rodziców 30 koron, z czego 30 koron to koszty obiadu, który dzieci otrzymują na miejscu, a który dowożony jest z pobliskiej restauracji, a 30 koron przeznaczonych jest na opłatę instruktorów oraz obowiązkowe ubezpieczenie dziecka.

Nie więc dziwnego, że zainteresowanie tą formą „wakacji w mieście” jest ogromne, ale miejsc jest niestety, znacznie mniej niż chętnych. Dlatego też i inne kluby sportowe zamierzają do końca lipca zorganizować podobnego rodzaju zajęcia. Pomysł dziennikarek z kobiecego pisma okazał się dobry, a co ważniejsze, jego realizacja

Sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

Przemówienie delegata Polski

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowiński pisze: W Genewskim Pałacu Narodów trwa sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. W debacie generalnej przedstawiciele licznych państw wyrażają głębokie zaniepokojenie obecnym stanem gospodarki światowej, a także jej dalszymi, ponurymi perspektywami, które przedstawiały zwłaszcza kraje członkowskie OECD. Zaniepokojenie to wiąże się przede wszystkim ze skutkami ostatniej podwyżki cen ropy.

Przedstawiciel delegacji polskiej, stały przedstawiciel PRL w genewskiej siedzibie ONZ, Bogumił Sujka, podkreślił, iż odpowiedni udział krajów socjalistycznych i rozwijających się w międzynarodowym podziale pracy jest warunkiem poprawy statusu gospodarki światowej. Wskazując na szczególne znaczenie, jakie przyswaja Polska do dalszego rozwoju współpracy z krajami RWPG, mówca potwierdził, że nasz kraj w rozwijaniu współpracy gospodarczej między Wschodem a Zachodem. Wyraził on jednocześnie zaniepokojenie tendencjami recesyjnymi w gospodarce państw zachodnich i ich poniesieniem, protekcjonistycznymi, ograniczającymi nam dostęp do rynków.

Przedstawiciel polski stwierdził, że ważnym kierunkiem naszych planów na przyszłość jest rozwój współpracy z krajami Trzeciego Świata oraz udzielanie im pomocy służącej umocnieniu ich własnego potencjału gospodarczego i samodzielnosci. Dlatego też kładziemy nacisk na pomoc w kształceniu kadr krajów rozwijających się.

Mówca nawiązał do zgłoszonej przez Polskę w ONZ inicjatywy podjęcia analizy długofalowych tendencji ekonomicznych świata, której realizacja może oddać nieocenione usługi w dobie rosnącej współzależności gospodarczej i narastania problemów o zasięgu globalnym. (P)

„Sdielano w Polsce”

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Jest to więc największa w tym roku polska ekspozycja za granicą zorganizowana z okazji 35-lecia PRL. Równocześnie jest to 17. wystawa tego cyklu w Związku Radzieckim.

Jak podkreślił gospodarze na konferencji prasowej, wystawa prezentuje 35-letni dorobek współpracy polsko-radzieckiej w wielu dziedzinach a zarazem akcentuje zwiększający się z każdym rokiem wkład naszych bratnich krajów w realizację programu socjalistycznej integracji gospodarczej państw RWPG.

Nie przypadkowo właśnie w stołecznym Białostoku już po raz drugi w ciągu ostatnich 6 lat organizujemy tak bogatą ekspozycję. W ogólnych obrótach między Polską i Związkiem Radzieckim, które w tej chwili wzmocniły się ponad 28 miliardów, więc 70 proc. więcej niż w poprzedniej, znaczący udział ma właśnie ta sąsiedzka z nami republika. Na jej terytorium pracuje już 14 z ogólnej liczby ponad 200 dostawczych przez Polskę do ZSRR kompletnych obiektów przemysłowych, takich jak zakłady cegły silikatowej, cukrownie, wytwórnie kwasu siarkowego i fosforogipsu. Pięć dalszych tego typu obiektów przemysłowych znajduje się aktualnie w fazie montażu.

Z kolei w globalnych dostawach radzieckich do naszego kraju około 25 proc. wartości stanowią towary pochodzące z Białostku. Są to przede wszystkim obrabiarzki do metalu, ciarki wielkiej wielkości „Maz” i „Bielar”, surowce chemiczne, materiały budowlane, energia elektryczna oraz artykuły powszechnego użytku, jak choćby zegarki, lodówki i telewizory.

Wystawa w Mińsku stanowi szeroki przegląd perspektywicznych tendencji współpracy kooperacyj

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Po sesji chińskiego Zgromadzenia

Wymowa danych statystycznych

SIERGIEJ ZOŁOTOW

Korespondencja A. P. Nowosti specjalnie dla „Życia”

(P) W końcu czerwca br., podczas sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Delegatów Ludowych został opublikowany komunikat centralnego urzędu statystycznego ChRL. Po dwudziestoletniej przerwie komunikat ten zawiera dane o stanie gospodarki narodowej. Ten sam w sobie wymowny fakt zwrócił uwagę nie tylko specjalistów od spraw chińskich, lecz także wszystkich, którzy śledzą wydarzenia zachodzące w tym kraju.

O czym świadczy ta niezwykła dla chińskich publikacji obfitość danych statystycznych? Weźmy np. dziedzinę rolnictwa. Biorąc pod uwagę wzrost liczby ludności, która w ciągu dwudziestu lat zwiększyła się półtora raza, problem rolnictwa, a przede wszystkim produkcji żywności, jest równie daleki od rzeczy wiszących w powietrzu jak w latach pięćdziesiątych. Zbiór ziarna w 1978 r. w porównaniu z danymi za 1968 rok, którym oficjalnie nie zaprzeczono wzrostu tylko 1,2 raza. Jeśli nawet operować się obliczeniami na danych statystycznych za 1957 r., to wzrost produkcji ziarna i liczby ludności były prawie jednakowe. Zgadzają się co do siebie oświadczenia chińskiego ekonomisty Hua Siao-mu, że w 1977 r. produkcja ziarna w Chinach w przeliczeniu na głowę mieszkańca znajdowała się na poziomie z 1955 r.

Sprawa, która ciągle wywołuje duże zainteresowanie, jest stopa życiowa narodu chińskiego. Opatrzając się na materiały niedawnej sesji chińskiego Zgromadzenia Delegatów, średnia płaca robotników i urzędników nie osiągnęła jeszcze poziomu z końca lat pięćdziesiątych i dopiero zbliża się do niego. W 1978 r. wynosiła ona 33,7 juana, czyli o juana mniej niż to było w 1968 r.

Trochę nieoczekiwane dla świata zewnętrzne, zaczęło mówić w Chinach o bezrobociu, problemie który powstał tam po 1968 r. (przypominamy, że dwadzieścia lat temu w ChRL zagadnienie to było już rozwiązane). Sądząc po wszystkim, kwestia ta przybrała rozmiary ogólnokrajowe. „Znaleźliśmy pracę stałe są obecnie ostrym problemem” — tak scharakteryzował na sesji Zgromadzenia sytuację premier Hua Kuo-feng. Zdaniem specjalistów liczba „oczekujących na miejsca pracy” osiągnęła 20 milionów ludzi, czyli dwukrotnie więcej niż wynosił np. liczba bezrobotnych w Europie Zachodniej.

Jeśli chodzi o dane dotyczące produkcji głównych gałęzi przemysłu, to są one na ogół zgodne z ocenami zagranicznych specjalistów od spraw chińskich, choć w wielu wypadkach kształtują się na niższym poziomie. Tak np. niedawno przeprowadzona analiza przez amerykańskich ekonomistów, która ukazała się w Waszyngtonie w 1978 r. pt. „Gospodarka chińska po Mao”, bardziej optymistycznie oceniała obecny poziom produkcji w ChRL, szczególnie jeśli chodzi o samochody, urządzenia energetyczne, lokomotywy, wagony towarowe i traktory.

Najwięcej chybła wątpliwości wywołują dane dotyczące produkcji ropy naftowej, węgla i energii elektrycznej, które stanowią największe gardła gospodarki narodowej, jak to oświadczone na sesji Zgromadzenia.

Podane do wiadomości wydobyć ropy w wysokości 104 milionów ton nie przewyższa wieloletniej oceny, choć zgodnie z danymi oficjalnymi, w ciągu ostatnich trzech lat wzrost wydobywania ropy wynosił w wysokości ok. 10 proc. (1976 r. — 13 proc.; 1977 — 8 proc.; 1978 — 11,1 proc.). W porównaniu z poprzednimi laty jest to tempo bardzo skromne. Dlaczego więc przy wzroście produkcji ropy w latach siedemdziesiątych o przeszło 80 milionów ton, jak to wynika z komunikatu głównego urzędu statystycznego i oświadczeń kierownictwa chińskiego, eksport ropy, który w Pekinie uważano za „niezwykłe” źródło dewiz, od 1975 r. waha się wokół 10 milionów ton i nie wykazuje stałej tendencji wzrostowej? Czy mogło spowodować to wewnętrzne wzmożenie w tym zakresie? Przecież jak dotychczas brak oznak gwałtownego rozwoju petrochemii. Liczba samochodów, maszyn rolniczych i lokomotyw wzrosła w bardzo wolnym tempie.

Dane dotyczące wydobywania węgla i produkcji energii elektrycznej poważnie przekraczają najświeższe poprzednie oceny. Tymczasem prasa chińska w ostatnim okresie stała się tematem ostrego braku paliwa i energii. Nie tak dawno np. dziennik „Zenminpao” stwierdził, że ogólnie biorąc w Chinach wskutek braku energii elektrycznej nie wykorzystuje się 20-30 proc. mocy produkcyjnych. Jeśli wierzycy daćmy opublikowanym przez główny urząd statystyczny ChRL, to w porównaniu z 1968 r. w produkcji energii elektrycznej nastąpił wzrost dziesięć razy, co poważnie przewyższało wzrost produkcji przemysłowej w tym okresie.

(G.S. razy). Skoro więc energia rozwijała się w szybkim tempie, to dlaczego tak bardzo zaostrzył się problem dostaw prądu?

Co więcej, wśród specjalistów powstaje wątpliwość co do posiadania przez Chiny dostatecznych mocy produkcyjnych dla wytwarzania 256 miliardów kilowatów elektryczności. Dotychczas specjalści analizujący moce elektroenergetyki w ChRL zgadzali się na liczbę 40 miliardów kilowatów. Wycho- dzili oni przy tym z założenia, że w Chinach produkują się rocznie urządzenia energetyczne o mocy 4-5 milionów kilowatów, co nawet przewyższało dane chińskie. (Tak np. w 1977 r. w ChRL wyprodukowano urządzenia o mocy 3,2 miliona kilowatów). Dla wytworzenia 256 miliardów kilowatówogodności energii elektrycznej Chiny musiałyby posiadać o półtora raza większy potencjał energetyczny niż ten, który według ocen specjalistów posiadają.

Niezależnie od wszystkich komunikatów urzędu statystycznego Chin wskazuje, że proces odbudowy i normalizacji gospodarki narodowej kraju daleki jest od zakończenia. Uruchomiono tylko 70 proc. zaplanowanych obiektów. Nie zrealizowano planu zwiększenia mocy produkcyjnych w 26 z 39 podstawowych dziedzin wytworzenia. Nie na próżno na sesji Zgromadzenia mówiono, że lata 1979-81 przeznacza się na „dokładne uregulowanie, przekształcanie, uprządkowanie i podniesienie poziomu gospodarki narodowej”. Jak wynika z materiałów sesji Zgromadzenia, 43 proc. zasadniczych rodzajów produkcji przemysłowej, wytwarzanej przez kluczowe przedsiębiorstwa, nie osiągnęło jeszcze najwyższego poziomu jakościowego posiadanego poprzednio, zaś 55 proc. — najlepszych wskaźników zużycia paliwa, energii elektrycznej, surowców i półfabrykatów.

Opublikowane dane statystyczne za 1978 r. ukazały różnorodność problemów ekonomicznych, stojących przed Chinami. Jednak nie tylko obiektywne istniejące trudności hamują postęp gospodarki chińskiej. Świadectwem tego jest przyznanie się do niedo- kładności — i to bardzo poważnych — przy opracowywaniu początkowych planów i konieczności ich zasadniczej rewizji.

Widać, że do tej pory w kierownictwie chińskim brak jest jedności w podejściu do rozwiązywania kwestii ekonomicznych. Materiały sesji Zgromadzenia pozwalają mówić o niewypracowaniu wy- raźnej strategii ekonomicznej. Niewykluczone, że świat będzie świadkiem nowych zwrotów w polityce gospodarczej i nowych poprawek w nakreślonych w Pekinie planach.

Chodzi nie tylko o rządy w Bonn

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, w lipcu

(P) „Strauss — znaczy program” — brzmiał slogan lansowany przez sekretarza generalnego CSU, Stollena, zanim jeszcze jego mocodawca nie wymusił na CDU oficjalnej aprobaty dla zgłoszonej kandydatury. Dziś kandydat na kanclerza, Strauss, forsuje w kierowniczych gremiach CDU swą zamarkowaną w 10 punktach koncepcję programową, której przed- smak w odniesieniu do tzw. polityki wschodniej, a m.in. sto- sunków z Polską, dały kraje związkowe rządzone przez CDU i CSU w znanym rewizjonistycznym akcie na forum Bun- desratu.

Oszczędne komunikaty po kolejnym posiedzeniu tzw. komisji strategicznej CDU i CSU pozwalają dosłuchać, że między bardziej umiarkowa- nymi ugrupowaniami nadre- nskimi chadecji a konserw- ską grupą wokół Straussa to- czy się ciąg dalszy wewnętrz- nych wojów. Chodzi przy tym — rzecz jasna — już nie o sprawy personalne, lecz przede wszystkim o kierunek i treść kampanii przedwybor- czej, mającej przywrócić władzę, i znowu rysuje się wyraz- na linia określająca strategię: linia Straussa.

Jakie zasadnicze oblicza pro- gramowe prezentuje obecnie chadecjska demokracja w RFN? Czy umiarkowana, zwa- nia niekiedy liberalną, tenden- cja ma szansę? Dokąd zmierz- a rozwój sytuacji w obozie znaj- dującym się tradycyjnie na prawo od FDP?

Interesujące, wnikliwe — chociaż, rzecz zrozumiała, nie wolne od praktycznego podej- cia — rozważania na ten te- mat przedstawił w opracowaniu na użytek członków frakcji parlamentarnej SPD przewo- dniczący tej frakcji, Herbert Wehner. Opublikowane począt- kowo we fragmentach, obdoby- się głośnym echem w prasie, wywołały wściekłość kierow- nictwa CDU i CSU, a wreszcie ujawnione zostały w całości opinii publicznej.

„Chodzi o więcej niż tylko szanse wyborcze konkurujących z sobą partii” — stwierdza Wehner w swym liście do członków frakcji, dołączając doń zestaw wyliczeń do działania. „Na rozstajnych dro- gach — kontynuuje — znajdu- je się nasza sprawa publiczna — Republika Federalna Niem- ców, ta jeszcze bardzo młoda, wcale niedostatecznie umoc- niona demokracja”.

Zdaniem Wehnera, socjał- demokraci nie mogą koncen- trować się w walce przedwy- borczej na demaskowaniu bo- gatego w skandale życia po- litycznego „starzejącego się machiaweli” Straussa, lecz powinni podjąć rzeczową, twarzą dyskusję z progra- mem całej chadecji. Ten zaś — choćby Strauss „namas- tzał się i perfumował”, lan- sując ze względów taktycz- nych elementy liberalne — jest zarówno po stronie CDU, jak i jej bawarskiej siostry- cy, daleki od liberalizmu i demokracji.

Wybitny socjaldemokrata uważa, że właściwie już w czas- ach Adenauera oba ugrupowa- nia „Unii” nie były partią lu-

dową środka, za jaką się wciąż podawały i podają. Decyzja personalna, windująca w górę na chadecjskiej przewo- dniczącej CDU, odzwierciedla je- dynie wynik stałych walk pro- gramowych, które wygrywane były zawsze przez prawe skrzy- dło. Dziś — twierdzi Wehner — CDU/CSU jest wyłącznie „an- tysocjaldemokratycznym” zwi- ązkim bojowym prawicy”, to- le- rującym na tyle siły liberalne i chadecjsko-socjalne, na ile nie zagrażają one swym wpły- wem strategicznemu rdzeniu.

Decydującym programem obecnej opozycji bońskiej — zdaniem Wehnera — stał się osławiony przemówienie Straussa z Sonthofen (1974 r.), stawiające na totalną konfron- tację. Zwycięstwo CDU/CSU za Straussa oznaczałoby wprowad- zenie stosunków wrogich w polityce wewnętrznej i za- granicznej.

Podzielność, nietolerancja, knebrowanie ust ludzkiemu młodym i nastawionym krytycznie wobec rzeczywistości, hołdowni- e wzrostowi gospodarczemu za wszelką cenę — z dopasowy- waniem człowieka do maszyny, a nie odwrotnie — oto, jak wy- jaśnia polityk SPD, linia udo- kumentowana dotychczasową aktywnością chadecjską i socjał- demokracji nad Renem. Rzuca- je się więc groźba zatrzymania procesu demokratyzacji w RFN i narzucenia kursu przeciwnego, prowadzącego do „we- wnętrzej emigracji” znacznej części społeczeństwa oraz do ograniczenia socjalnych funkcji państwa. Stosunek CDU/CSU do ustawy o tzw. współwydo- waniu jest ilustracją jednego z ważnych elementów jej progra- mu.

Nie mniejsze obawy wiąże Wehner z rozwojem polityki zagranicznej według linii chadecjskiej. Przypomina on akty stroszenia się CDU/CSU, a zwłaszcza Straussa, w to- gę adwokata apartheidu pociu- niowofrykańskiego, przyja- zne gesty chadecjsko-socjał- demokratycznej czołówki pod adresem rządów Franco, Sa- lazara, Papadopolousa, Pino- cheta.

„Zaangażowanie na rzecz praw człowieka — zauważa Wehner — było i jest dla ze- rokich odłamów CDU/CSU po- żądany wózek antykomu- nistycznym i służy zarazem jako dzwignia przeciwko polity- ce „opóźnienia”. To właśnie CDU/CSU zadawa — przypomina- szef frakcji SPD — aby nie podpisywał jednego z najwa- żniejszych dokumentów: Aktu Końcowego KRFW. To — paria Straussa i Kohla — przeciwsta- wiały się podpisaniu układu o nieprolifacji oraz zadaną roz-

woju i ulokowaniu w RFN no- wego rodzaju broni zaim- je- szcze nie zostaną wyczerpane możliwości przy stole rokowań. Zamiast stawiać na pokojowy- drogę rozwiązywania proble- mów, chadecja usiłuje stosować taktikę szcęk wobec Związku Radzieckiego z pomocą tzw. chińskiej karty.

A kwestia normalizacji sto- sunków z krajami socjalistycz- nymi, m.in. z Polską?

Powtarzanie formuły „pac- ta servanda sunt” przypomni- a — ironizuje Wehner — ty- betańskie bębny modlitwne. CDU/CSU zapowiada, iż w przypadku dojścia do władzy kontynuować będzie politykę opóźnienia. Mogłoby to być jednak wiarogodne tylko wówczas, gdyby dzisiejsza opozycja uznała za własne duchowe podkłady zawartych układów. Przeciwnie, wciąż

twierdzi ona, że polityka ko- alicji SPD-FDP w tej dziedzi- nie jest błędna i poniosła już fiasko, że trzeba wreszcie sięgnąć do katalogu środków „rewanżu”. „Rewanż” wobec partnerów wschodnich RFN. „Opowiedzenie się (przed laty — Z.R.) premiera dolnej Sak- sonii Albrechta za porozumie- niami z Polską — pisze We- hner — potraktowano (obec- nie) jako dowód jego niedo- statecznych kwalifikacji do miana kandydata na kancler- za”.

Ostateczny wniosek: konty- nuowana od 1969 r. polityka wewnętrzna i zagraniczna RFN, młoda demokracja tego państwa, mogą być poddane bardzo ciężkiej próbie wy- trzymałości. Apel Wehnera do SPD: „Nie dać się prowoko- wać”.

Matura razem z egzaminem wstępnym

JAN RURANSKI

Korespondencja własna z Węgier

(P) Początek lipca na Wę- grzech, podobnie jak w Pol- sce, to gorączka egzami- nów wstępnych. O każde miejsce w szkołach wyż- szych ubiega się tu co naj- mniej dwóch kandydatów. Oczywiście na niektórych kierunkach konkurencja jest — znacznie ostrzejsza. Na przy- kład na studia medyczne o jedno miejsce stara się 4 kan- dydatów, na elektronikę i ar- chitekturę 5, tyleż samo na modną psychologię i socjo- logię. Jeszcze więcej, bo 10 kan- dydatów na jedno miejsce no- tują wyższe szkoły artystycz- ne, ale tam po prostu jest mało miejsc. Deficytowe są natomiast matematyka, fizyka, biologia i leśnictwo.

Godna opisania odmienność w węgierskim systemie egzami- nów wstępnych jest połączenie egzaminu maturalnego i wstep- nego. W dyskusjach nad ciągle krytykowanym trybem przyje- żu na studia często podnosi się ten właśnie problem: dlaczego w odstępie paru tygodni młody człowiek dwukrotnie poddawany był musł egzaminom, w gruncie rzeczy identycznym. Jest to stre- szenie i nieekonomiczne, a nawet w polityce wychowawczo — w końcu jedna państwowa komisja nierazkiedy podważa po- stawienie drugiej państwo- wej komisji.

Węgrzy zaczęli szukać prak- tyczniejszego rozwiązania już dawno. W 1963 r. dla kilku szkół zorganizowano pisemny egzamin z matematyki równo- cześnie — maturalny i wstępny. Ponieważ eksperyment się udał, w 1965 r. wprowadzono te za- sadę w całym kraju. W 1967 r. w ten sam sposób zorganizowa- no pisemne maturalno-wstępne egzaminy z fizyki. W 1970 r. z biologii, a w roku przyszłym obejmie to także chemię.

Normalne egzaminy matu- ralne odbywały się w szkołach na początku czerwca. Kandyda-

ci na studia nie piszą wówczas pracy pisemnej z tych przed- miotów, które obowiązują na egzaminie na wybranym kie- runku studiów i — oczywiście — nie otrzymują na razie świadectwa dojrzałości. Po ty- godniowej przerwie, od 25-czer- wca, rozpoczynają się egzaminy pisemne do szkół wyższych. Od- bywały się one w miastach uni- wersyteckich i od kierunkiem uczelniowych wykładowców. Te- maty zadań są identyczne w całym kraju. Kandydaci piszą prace w dwóch egzemplarzach — jeden pozostaje w uczelni, drugi wraca do szkoły średniej, gdzie na tej podstawie młody człowiek otrzymuje świadectwo dojrzałości. Tu nasuwa się oczy- wiste pytanie: — co będzie z maturą, jeśli delikwentowi egzami- nów nie powiedzie?

Laszlo Karsai z węgierskiego Ministerstwa Oświaty, z którym na ten temat rozmawiałem, od- powiada, że aby otrzymać samą maturę, wymagania są nieco la- godniejsze, a na ogół jeśli ktoś już decyduje się na wyższe stu- dia to nie jest to uczęć naj- słabszy.

Innym, godnym przeświecle- nia na nasz grunt pomysłem są spotkania z absolwentami szkół wyższych, które systema- tycznie organizują uczelnie. Zwol- niemy — wyjaśnia L. Karsai — absolwentów poszczególnych kie- runków w rok, dwa, trzy, pięć lat po studiach i pytamy ich co ze zdobywanej w uczelni wię- dzy wykorzystują w pracy, a co nie.

O taki właśnie mechanizm sprzężenia zwrotnego uczelni z przemysłem wojują nasi pu- blicyści od wielu lat. Węgrzy złożyli ten obowiązek na bar- dzo uczelni i wydaje się że jest to logiczne; uczelnie powin- ny dostosowywać programy kształcenia do potrzeb gospo- darki. Może by posłać kilku specjalistów od polityki na- ukowej na stypendia nad Du- naj zamiast za Atlantyk?

Plan Cartera

(P) Po 11-dniowym pobycie w swej rezydencji w Camp David, gdzie odbył rozmowy z blisko 150 przedstawicielami amerykańskiego życia publicznego, Jimmy Carter wygłosił w niedzielę przed kamerami telewizyjnymi jedno z najbardziej dramatycznych przemówień w swej prezydenckiej karierze.

Większą jego część poświęcił on pesymistycznym raczej rozważaniom na temat „kry- zysu świadomości” w Amery- ce i braku wiary we własne siły, cechującym, jego zdaniem, większość narodu. Jed- nakże to, co głównie przycią- gnęło uwagę słuchających go obywateli, związane było z planem zmniejszenia zależ- ności Ameryki od importu ropy naftowej, zależność, którą Jimmy Carter nazwał „niedo- puszczalną”.

Prezydent zapowiedział, że nigdy już Ameryka nie bę- dzie importowała z zagranicy więcej ropy niż w 1977 roku. Osiągnięć się ten cel rozwijając alternatywne źródła energii, głównie węgla, ale także ener- gii słonecznej. M.in. Carter za- powiedział utworzenie specjał- nego towarzystwa (Energy Se- curity Corporation), którego kapitał w wysokości 5 mld dolarów mógłby być wnie- siony przez wszystkich obywateli poprzez zakup akcji o niewy- sokim nominale.

Jeśli sądzić z bli- lawicz- nych i raczej wyrywanych ankiet, postanienie Cartera do narodu przyjęte zostało dość pozytywnie przez zwykłych obywateli i dużą część polity- ków amerykańskich. Jednakże eksperci, jak donosi agencja Reutersa, powątpiewają czy na przykład zmniejszenie o 50 procent zużycia ropy przez e- lektrownie w nadchodzącym 10-leciu będzie wykonalne. Za- stanawiają się oni także nad tym, czy apel prezydenta skło- nił zwykłych obywateli do o- szczędniejszego zużywania benzyny jeżeli nie podnie- sie ceny na nią, o czym jed- nak prezydent nie wspominał. Za wcześniej jeszcze z pew- nością na ocenę szans realiza- cji prezydenckiego planu ener- getycznego (zwłaszcza, że nie- znane są jego szczegóły). Ale nie może ulegać kwestii, że wcielnie planu w życie po- prawiliby wydatnie sytuację Stanów Zjednoczonych, które, jak powiedział prezydent, znaj- dują się w „złotym punkcie swych dzieł”.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Inauguracja

(P) Z latwą do przewidzie- nia pompa rozpoczyna się w dniu dzisiejszym inaugura- cyjna sesja parlamentu za- chodnioeuropejskiego. Prze- wodniczący ustępującego zgrupowania, które przez poprzednie lata stanowiło uciążliwy dowód postępowania integracji politycznej Europejskiej Wspólnoty Go- spodarczej, Emilio Colombo, zaprosił na tę uroczystość prawie 300 przedstawicieli „parlamentarnego świata”, dając tym pośrednio dowód, jak wielkie znaczenie przy- wraży się do tego wyda- rzenia w krajach „dziewię- cki”.

Jak wiadomo nowy parla- ment został niedawno wy- brany po raz pierwszy w wyborach bezpośrednich, co zdaniem zachodnioeuropejs- kich polityków w istotny sposób wpłynie na jego pre- stizż i znaczenie w życiu po- litycznym i gospodarczym Wspólnoty. Wybory te odby- wały się jednak przy wyso- kiej absencji głoszących, to- zaś z kolei wskazywałyby, że społeczeństwa wielu krajów EWG nie podzielają w tej sprawie opinii polityków.

Mimo to z dużym zainte- resowaniem oczekuje się na pierwsze posiedzenie i wybór przewodniczącego. Ubiegły tydzień był nieustającym ciągiem narad, spotkań i przetargów w tej sprawie. Wszystkie ugrupowania uz- godniły już swych kandyda- tów i w efekcie „wielkich manewrów” najwięcej szans na zajęcie eksponowanego fotela ma obecnie kandydu- jąca z ramienia liberalu, były francuski minister zdrowia, pani Simone Veil.

Alle w 410-osobowym pa- rlamencie głosi, na któ- mo- ze ona liczyć, nie dają jej jeszcze absolutnej większości. Ponieważ największym ału- ment Simone Veil zdaje się być, jak na razie, brak po- waznego kontrkandydata, nie można wykluczyć, że przy braku zgodności wśród de- putowanych i rozstrzelnym głosów uniemożliwiącym wybór, przewodniczącą po- przedniego parlamentu Emi- lio Colombo zostanie popro- szony o czasowe przedłuże- nie kadencji.

Wszystko wskazuje, że na- wet odnowiony parlament zachodnioeuropejski pozost- aje nadal niezwykle znaczącym symbolem wspólnotowej integracji, pozbawionym istot- nego wpływu i znaczenia. Niedługo wybory nie w tej materii nie zmienią.

PAWEŁ TARNOWSKI

PEKAES-em w świat

Od naszego specjalnego wysłannika
HENRYKA JEZERSKIEGO

W przewozach międzynarodowych wielki samochód ciężarowy zrobił zawrotną karierę. Ma bowiem zalety, których brak innym środkom lokomocji jak np. kolei. Jest szybszy i wygod- niejszy, nie wymaga przeładunku po drodze, dostarczając to- war dom — dom, pozwala sporo zaoszczędzić na drugim opa- kowaniu.

Stąd też stale rosnąca ran- ga międzynarodowych prze- wozników, wśród których nie- pośrednio miejsce zajmuje Przedsiębiorstwo Międzyna- rodowych Przewozów Samo- chodowych PEKAES. Liczy się ono nie tylko na e- uropejskim rynku transpor- towym. Znae także na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. A w tym wszyst- kim najważniejsze jest to, że działalność PEKAES jest korzystnym, bardzo dochodo- wym interesem. Przysparza bowiem krajowi co roku po- ważnej sumy dewiz.

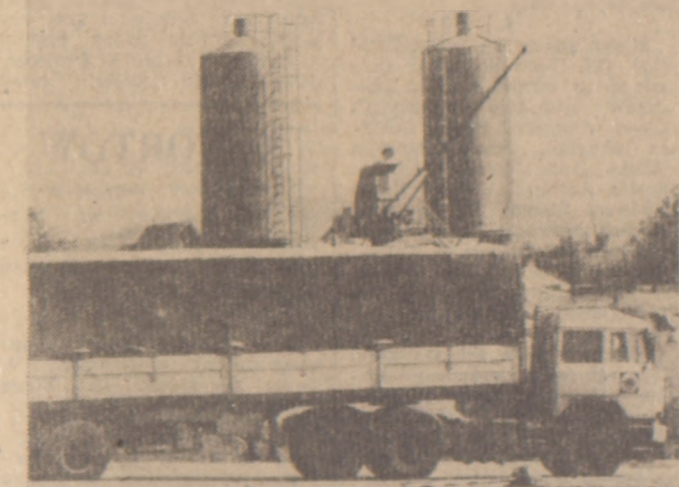
Czego trzeba, by taka fir- ma miała powodzenie? Przy- najmniej dwu rzeczy: dobrego sprzętu i dobrych kierow- ców. I PEKAES ma jedno i drugie. 1500 kierowców ma do swej dyspozycji 700 nowo- czesnych samochodów.

Istnieje także pojęcie jak kie- rowca międzynarodowy. Uważa się nawet, że jest to nowa spe- cjalizacja zawodowa. I chyba słusznie, skoro międzynarodowe przewozy samochodowe coraz więcej znaczą w rozwoju na- zych stosunków gospodarczych z krajami socjalistycznymi, z Zachodem i krajami Trzeciego Świata. Kierowca międzynaro- dowy w tym procesie jest po- stacią centralną, bo przecież od niego zależy w dużej mierze sprawność i efektywność tych przewozów. On też i jego wie- sa swego rodzaju wizytówką kraju, który reprezentują.

Od dawna interesował mnie ten zawód. Kilka lat temu do- brałem samochodem ciężarowym podróż do Austrii. W relacji z tej podróży (ZW 30.VI i 2.VII. 74) zastanawiałem się m.in. nad tym, jak usprawnić pracę kie- rowcy długodystansowca. Teraz nadarzyła się okazja podróży do Kuwejtu. Oczywiście trasy i

Kierowca międzynarodowy w swych umiejętnościach za- wodowych musi odbiegać od przeciętnej. Nie idzie tylko o biegłość w prowadzeniu sa- mochodu, bo ta jest poza dys- kusją. Konieczna jest zelazna dyscyplina — przestrzegania przepisów, zachowania ostro- żności. Nie można kierowcą się fantazja, czy dać się ponieść emocjom. Samochodu ciężar- owego ważącego wraz z ładun- kiem 35 ton nie da się tak łatwo zatrzymać, ani zerwać z miejsca. Poza tym do po- konywania tras liczących wie- le tysięcy kilometrów potrze- ba zdrowia, siły, a często i odwagi.

Kierowca musi być także — co może brzmieć dziwnie — wysoko kwalifikowanym pra- cownikiem biurowym. Wozu ma sobą pożyteczną teczkę dokumen- tów. Trzeba znać przepisy, jak- ie obowiązują w różnych kra- jach, związane z przewożeniem towarów. Przekroczenie w ca- ni jednego lauru dziesiątek granic wymaga pilnowania i załatwiania licznych formalno- ci, a brak jednego papierka, czy nawet pieczątki może pociągnąć



Ciągnik Fiat z naczepą — był to mój dom na kółkach przez 30 dni.

Indeksu nr 22004

Trudne półrocze „Waltera”

Racjonalna gospodarka, sumienne wykonanie obowiązków na każdym stanowisku

Z największym trudem przychodzi radomskiemu „Walterowi” odrabiać zaległości z początku bieżącego roku. Ma problemy „Walter”, mają je również jego kooperatorzy. Niełatwe zadania stoją przed polskimi hutami, w tym również współpracującymi z Zakładami Metalowymi, Hutą „Warszawa”, bielską FSM, Wytwórnią Sprzętu Komunikacyjnego w Warszawie i wieloma innymi producentami związanymi umowami kooperacyjnymi z jednym w kraju dostawcą maszyn do szycia i pisania. Systematycznie i z niemałym trudem, dzień po dniu likwiduje się powstałe zaległości, ale tempo wzrostu produkcji nie zawsze pozwala na uzyskanie oczekiwanych efektów.

Kierownictwo radomskiego „Waltera” sygnalizuje braki materiałów i detali, informując o zaleganiu przepelnionych magazynów wyrobów niekompletnych. Jest to reakcja naturalna i prawidłowa, choć przecież jednostronna, nie uwzględniająca podobnych kłopotów partnerów.

Im mniej odpadów...

W tym trudnym okresie szczególnego znaczenia nabiera racjonalna gospodarka, rzetelne wykonywanie obowiązków na każdym stano-

wisku pracy i dobra organizacja. Wagę tych spraw na ostatniej naradzie z udziałem I sekretarza KW PZPR w Radomiu Janusza Prokopiaka oraz dyrektora generalnego Zjednoczenia Zmechanizowanego Sprzętu Gospodarstwa Domowego, Romana Kobusa.

Jest jeszcze dużo do zrobienia w poprawie stylu pracy, metodach zarządzania oraz tworzeniu koncepcji dalszego rozwoju przedsiębiorstwa, gwarantującej likwidację istniejących przeszkód.

Gospodarka materiałowa ma decydujące znaczenie. Warunki w jakich realizuje się bieżące zadania nie są łatwe. Ale właśnie im trudniej o materiał i surowiec, tym większa konieczność oszczędności nim gospodarowania. To, co wczoraj zbyt pochopnie kwalifikowane było do odpadów, dziś nie musi być odpadem. Może być wykorzystane w pełni i z dobrym skutkiem.

Gdzie mogą być rezerwy

Znane są powszechnie problemy kadrowe „Waltera”. Średni miesięczny niedobór zatrudnienia w I półroczu wyniósł 124 pracowników. I tu rodzi się pytanie. Czy wykorzystano rzeczywiście wszystkie możliwości w zahamowaniu negatywnego zjawiska fluktuacji? Albo czy nie zastanawia zbyt mały w stosunku do poprzedniego roku spadek godzin straconych (4,5 proc.)? Tu kryją się z pewnością duże rezerwy.

Ma radomski „Walter” swoją wizytówkę nowoczesności — zakład na Gołębiowie. Dobrze, że właśnie nad tą inwestycją skoncentrowano uwagę. Znamionuje ona bowiem postęp i rozmach w dążeniu do pełniejszego zaspokojenia potrzeb rynku krajowego i eksportu. Ale w obliczu tej wizji nie można zapominać o starym zakładzie

przy ul. 1905 Roku. Musi on także równać do postępu, jaki dokonał się w zakładzie maszyn do pisania i szycia „Singer”.

Modernizacja techniczna i technologiczna nabiera szczególnego znaczenia jeśli uwzględnimy rychłe chłoby podjęcie właśnie w starym zakładzie produkcji odzieży ramion i płyt maszyn do szycia oraz związane z tym znaczące rozszerzenie zadań wydziału narzędziowni.

W sumie do zrobienia na własnym podwórku jest jeszcze wiele, i obok egzekucyjnych umów kooperacyjnych trzeba zakasać wyżej rękawy, czyniąc to w zgodzie ze starym powiedzeniem: jeśli masz trudności, licz przede wszystkim na siebie.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

Od sierpnia z lipskiej mleczarni dostawy mleka w proszku

W związku z występującymi brakami mleka sproszkowanego w radomskim handlu zwróciliśmy się do prezesa Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Radomiu — Tadeusza Błędowskiego z pytaniem, co jest tego przyczyną i jakie kroki podejmuje się, by w najbliższym czasie zwiększone zostały dostawy tego ważnego artykułu żywnościowego.

Kolorowe pocztówki z gór i nad morza

Codziennie redakcyjna poczta przynosi kolorowe kartki i listy od uczestników kolonii i obozów. Obecnie dzieci wypoczywają już na drugim turkusie.

— Mieszkamy w budynku szkolnym, tuż przy lesie, w pobliżu rzeki Drzewiczki — piszą dzieci pracowników Zakładów Naprawczych Tabo-ru Kolejowego, które odpoczywają na kolonii w Nieznanowicach. Zauważamy kąpiele słoneczne i wodny, uprawiamy sport i bawimy się wesoło. Nie brakuje także wycieczek krajoznawczych. Dyrekcja ZNTK udostępniła nam autokar zakładowy i dzięki temu zwiedziliśmy różne zakątki województwa radomskiego, kieleckiego i piotrkowskiego. Zwiedziliśmy także przyczółek warecko-magnuszewski oraz miejsca walk mjr Henryka Dobrzańskiego — Hubala. Złożyliśmy również hołd mieszkańcom wsi Skłobów, którzy w kwietniu 1940 roku zostali bestialsko zamordowani przez hitlerowskich oprawców. Była to dla nas żywa lekcja historii.

Podejmujemy także czynny społeczny na rzecz środowiska. Pielęgnowujemy rabatki kwiatowe i trawniki wokół obiektu kolonijnego. Podczas spotkań z przedstawicielami miejscowych władz administracyjno-państwowych poznaliśmy także przeszłość, teraźniejszość i przyszłość regionu przysuskiego.

Członkowie harcerskiego zespołu „Kamerton” przebywają natomiast na obozie w Podgubiu. Młodzież bardzo chwali sobie pobyt nad morzem, pisze o atrakcyjnym wypoczynku i swoich artystycznych zamierzeniach. Wszystkim dziękujemy za pamięć. (bw)

Tylko w nielicznych zakończono prace

Remonty w 192 obiektach szkolnych

W niektórych szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych w woj. radomskim remonty minęły półmetek. Ale kłopotów i problemów związanych z remontami w naszym ciągu nie brakuje. W bieżącym roku, przede wszystkim w czasie wakacji, remonty kapitalne prowadzone są w 192 obiektach — szkołach podstawowych, średnich, przedszkolach i internatach. Na ten cel Kuratorium Oświaty i Wychowania przeznaczyło 42 mln. zł.

Zakres prac remontowych obejmuje najczęściej — wymieniane pokryć dachowych, które zostały uszkodzone w czasie zimy, malowanie izb lekcyjnych, naprawę centralnego ogrzewania, pieców i kotłowni, wymianę stolarki okiennej, naprawę podłóg. Są to najczęściej powtarzające się prace.

W niektórych placówkach — co jest godne podkreślenia — m. in. w Zbiorczej Szkole Gminnej w Magnuszewie, przedszkolu w Kowali — prace remontowe zostały ukoń-

czono. Przeciaga się jednak modernizacja szkół m. in. w Kowalkowie (brakuje fachowców do zainstalowania ogrzewania) oraz w Szkole Podstawowej nr 2 w Pionkach, gdzie brakuje stolarzy.

Na tej liście braków znajdują się jeszcze inne pozycje: brakuje specjalistów — dekarzy, blacharzy, stolarzy — co w poważnym stopniu wpływa na opóźnienie prac. Jest też i inny powód — brak jest materiałów budowlanych: lepiku, papy, cegły i blachy. Kłopoty te poważnie rzutują na postęp prac i stawiają pod znakiem zapytania zakończenie remontów w przewidzianym terminie.

Władze oświatowe próbują zaradzić temu we własnym zakresie. W województwie radomskim powołano dwie samodzielne brygady remontowo-budowlane, które wykonują niezbędne prace. Takie brygady powołano w Lipsku i Grójcu. Pomocy udzielają również fachowcy z gminnych spółdzielni i spółdzielni kółek rolniczych.

Remonty w szkołach podstawowych — a tych jest najwięcej — minęły już półmetek. Należy więc teraz nasilić tempo prac, aby nauka rozpoczęła się w odświeżonych, pachnących farbą salach lekcyjnych. (b.w.)

Lato w mieście

Nauka strzelania, konkursy sprawnościowe

Dziś 17 bm. organizatorzy letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży pozostającej w czasie wakacji w mieście proponują następujące imprezy.

Świetlica „Kacik” Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom” przy ul. Sadkowskiej 7 zaprasza na konkursy sprawnościowe, które odbędą się na świeżym powietrzu w parku „Leśniczówka”. Początek godzina 10. O godzinie 11 świetlica „Skrzat” przy ul. 1 Maja zaprasza na basen. Jeśli aura dopisze dzieci będą mogły ucały się pływać, grać w piłkę itp.

Z pewnością z dużym zainteresowaniem spotkają się zajęcia, które proponuje świetlica „Plastus” przy ul. Sportowej 3. O godz. 10 wszyscy chętni mogą udać się na strzelnicę LOK przy ul. Struga 7, gdzie odbędzie się nauka strzelania z broni pneumatycznej.

Informujemy również, że kierownictwo Klubu „Radomian” w ramach akcji „Lato w mieście” przez cały okres wakacji zaprasza dzieci na basen „Radomianka” w każdy czwartek (wstęp bezpłatny) w godzinach 10—18. Karty pływackie zdobywać można w godzinach 10—11 i 17—18. (bw)

Idziemy do kina

Przegląd filmów polskich z okazji 35-lecia PRL

W cyklu zorganizowanym przez kino „Pokolenie” dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej znalazło się siedem filmów:

17 bm. „Popiół i diament” w reż. Andrzeja Wajdy. Bohaterem filmu jest młody żołnierz AK, który otrzymuje rozkaz zabicia — po raz pierw-

Mrożonki z „Horteksu”



Rozpoczął się sezon przetwórczy w zakładach zamrażalniczych „Hortex” w Przysusze. Z woj. lubelskiego, radomskiego i łódzkiego dostarcza się tu truskawki odmiany ananas.

Owoce sortuje się i płucze a następnie taśmociągami truskawki przesyłane są do magazynów chłodni, gdzie zamraża się je w temperaturze —38 stopni.

Ponad 200 osobowa załoga przysuskiego „Horteksu” dzień po dniu zamraża 80 ton truskawek. W całej pełni wykorzystuje się dwie linie produkcyjne.

W tym sezonie w Przysusze zamrozi się 1.500 ton z czego 80 proc. mrożonek przeznaczony jest na eksport do krajów zachodnich.

Fot. Bronisław Duda

Obok sprzedaży mebli okucia i tapety

Z nie ukrywaną zazdrością patrzą radomianie odwieczajacy warszawski salon meblowy „Emilia” na najniższą kondygnację tego punktu handlowego. Można w niej dostać ściankę do regału, półkę, a także poszukiwane okucia meblowe, zamki, zawiasy, uchwyty, kluczyki. Jest również ekspozycja tapet tekstylnych z podaniem adresów zakładów świadczących usługi oraz ceną.

W Radomiu możliwości nabycia poszczególnych elementów mebli jeszcze nie mamy, co wynika pewnie z braku odpowiedniej powierzchni handlowej, ale postęp już jest. W sklepie meblowym przy ul. Żeromskiego pojawiła się gablota z ekspozycją okuć, które można nabyć w stoisku ze sprzedażą mebli. W jednym z pomieszczeń przedstawione zostały klientom propozycje w zakresie tapetowania tkaninami pokojów i przedpokojów. Materiały pokazane w ten sposób sprawiły, że wzrosło zainteresowanie tapetowaniem mieszkań. (am)

Czytelnicy piszą

Pralka, która nie pierze, lodówka, która nie chłodzi

Ob. Krystyna N., która nabyła w kwietniu br. w jednym z radomskich sklepów WPHW automatyczną pralkę typu „Bio”, zgłosiła tylko 3-krotnie urządzić pranie domowe, za czwartym razem pralka przestała działać.

Zgodnie z instrukcją zawartą w gwarancji zadzwoniła do zakładu usługowego WPHW przy ul. Słowackiego 104 tel. 288-89 prosząc o możliwie szybką pomoc techniczną.

Otrzymała odpowiedź: Jeśli ma to być naprawa za pieniądze, fachowiec zgłosi się natychmiast. A jeśli pralka jest na gwarancji — zgłosi się dopiero za dwa tygodnie.

Na naszą interwencję w dyrekcji WPHW odpowiedziało nam, że nie ma takich przepisów ani zleceń, aby w pierwszej kolejności wykonywać naprawy „za pieniądze”. Odpowiednie pouczenie w tej sprawie otrzyma również kierownik punktu usługowego WPHW.

Oby przyniosło ono szybki skutek, jako że bielizna została już zamoczona, a klientka niecierpliwie oczekuje na sprawna pralkę.

„Jestem (nie)szczęśliwa” posiadaczka lodówki „Sezam 125”, która nie spełnia swego zadania — zaczyna swój list do redakcji ob. Helena Witkowska zam. Rożki 29. Lodówka była zakupiona w lipcu ub. roku i do tej pory fachowcy z Zakładu Usług przy ul. Dzierżyńskiego w Radomiu

Remonty placówek gastronomicznych

Radomska gastronomia spółdzielcza realizuje konsekwentnie nakreślony program modernizacji sieci placówek żywienia obywateli. Już w najbliższych dniach ekipy WSS przystąpią do prac remontowych w barze „Jowisz” przy ul. Malczewskiego. Po dokonaniu adaptacji wnętrza, w barze podawane będą wyłącznie dania rybne.

Wśród najbliższych zadań figuruje również przebudowa baru mlecznego nr 2 przy ul. Żeromskiego, który zostanie przystosowany do potrzeb najmłodszych konsumentów. (am)

musieli wymienić kolejno. 7 agregatów a mimo to lodówka dalej jest nieczynna. Ostatnio czytelniczka zgłosiła lodówkę do naprawy 10 maja br. Przyjechał monter z zakładu, stwierdził, że agregat znów jest zepsuty i odjechał... słuch po nim zaginął.

Co w takiej sytuacji robić, żali się czytelniczka — przecież do tej pory koszt agregatów przekroczył wartość lodówki, która w takim stanie stała się zbędnym meblem w kuchni. Wkrótce będą zniża a tu w gospodarstwie nie ma gdzie przechować produktów żywnościowych. (be-de)

Dzień Radomia

WYSTAWA. 18 bm. o godz. 17 w galerii Biura Wystaw Artystycznych Dom Gąsiki — Dom Esterki odbędzie się otwarcie ogólnopolskiej wystawy pt. „Ludzie pracy, nauki, kultury i sztuki w 35-lecie PRL”.

Urodzeni w roku Manifestu Lipcowego

Opowieść równolatka Polski Ludowej

— Opowiadałem mojej starszej córce o moim rodowdziej i przebytej drodze. To był temat do jej pracy domowej pt. „Moi rodzice doświadczyli z Polską Ludową”. Miałem wątpliwości czy to, co ona napisze, nie będzie wielokrotną powtórką tych samych losów, marzeń i możliwości. Z tą może małą różnicą, że urodziłem się w roku Manifestu Lipcowego. Ale to już symboliczny punkt wyjścia, choć przecież podobnie ułożyły się losy wielu urodzonych kilka lat wcześniej czy później.

35-latek. Andrzej Szewczyk, często kończy rozdział opowieści o sobie konkluzją: Jak widać, nie oryginalne. Wszystkie typowe, znamienne dla mego pokolenia.

Na przykład problem migracji ze wsi do miast. Suszkowola, jego miejsce rodzinne, nie różniła się od wielu innych Wolek. Wiesz

drewniana, słomiane strzechy? Życie bez perspektyw w czasach 20-lecia międzywojennego i w pierwszych latach po wojnie. Tylko nieliczni z protekcji i przypadku, pracowali w pionkowskim zakładzie. Szkoła była czteroklasowa i to wystarczyło skoro perspektywy dla młodych były jednakże — pozostanie na coraz bardziej rozdrabniającej się gospodarce rolnej.

Kiedy dorósł do wieku szkolnego, była już w Suszkowoli siedmioklasowa. Ledwo ją skończył — w Pionkach otworzyły swe podwoje aż trzy średnie szkoły — ogólnokształcące, Technikum Chemiczne Ministerstwa Oświaty i również Technikum przy „Proniciu”.

Rozbudowały się pionkowskie zakłady, powstawał ogromny przemysł w Puławach, projektowano budowę kozińskiej elektrowni. Ojciec Andrzeja, jak zresztą prawie

wszyscy dorodzi w Suszkowoli, po wojnie po raz pierwszy poszedł do pracy w przemyśle. Dorabiał się, budowali domy murowane, inwestowali w gospodarkę rolną.

Wybór przez syna wyższej uczelni, warszawskiej SGPiS po ukończeniu technikum nie był przypadkowy. Andrzeja zafascynowały inwestycje przemysłowe. Nie jego jednego. Budował ten przemysł, planował i przygotowywał jego rozwój było marzeniem wielu młodych.

Studia ukończył wzbogacony o wiedzę ekonomiczną, wizję Polski przemysłowej, która marzyła im się podczas długich nocnych dyskusji i rozmów, wzbogaconą społeczną działalnością w ZSP i ZMW. Gdy skończył studia — brat zaczął na w Szkole Morskiej, a dziś pracuje w Polskiej Żegludzie Morskiej.

Do „Waltera” przyszedł dokładnie wtedy, kiedy przygotowywano nowe inwestycje — singierską fabrykę i wydział maszyn do szycia na Gołębiowie. Znowu mógł realizować swe marzenia, tym razem jako kierownik działu przygotowania i planowania inwestycji.

Był w zakładzie aktywistą ZMS, członkiem rady młodych specjalistów, z której niebawem wyrósł się czyn pod nazwą: Trzecie Młode Mistrzostwo Techniki. Dostał rekomendację do partii. Jest obecnie sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej, członkiem plenium KZ, członkiem wojewódzkiej instancji partyjnej.

Bywają trudne chwile, napięcia i niecierpliwości — kończy opowieść o swoich i Ojczyźnie Ludowej 35 latach. — Wówczas wracam wspomnieniami do tych niełatwych a jakże pomysłowych lat, a często i do rodzinnej Suszkowoli. To pomaga, zagrzewa do działania. A rodzina Suszkowola jest teraz odmieniona, inne domy i zagrody, większe możliwości i nowe perspektywy rozwoju zakładu pracy, wojewódzkiego miasta, całego kraju.

35 lat w życiu narodu — to może okres i nie długi, ale jakże bogaty, gdy mierzy się go uzyskanymi efektami i przemianami. Zarówno w życiu kraju jak i poszczególne go człowieka.

BOLESŁAW DZIĄTOSZ